We Lwowie, Sobota dnia 4. Sierpnia 1883. Rok XVI.

WYCHODZI ... Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct. Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr. Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 ... do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 ct.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pp. Rackowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit). Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 3. sierpnia.

Nie ma doprawdy nic zabawniejszego, jak kiedy wielcy politycy *Nowej Pressy* biorą się do rozstrzygania kardynalnych punktów sprawy polskiej. Są to po największej części ludzie, których znajomość stosunków naszych nie sięga poza to, co się dzieje w Galicji — a i tę znają tylko o tyle, o ile pozwala na to tendencja dziennika. O znajomości stosunków polskich pod rządem moskiewskim nie ma nawet mowy, a wiadomości w tym kierunku, czerpane z prasy rosyjskiej, po większej części za pośrednictwem dzienników berlińskich, są nietylko niedokładne, lecz w dodatku jeszcze stronnicze, zabarwione zapatrywaniami Katkowa et consortes. Na takich źródłach opierają się centraliści najchętniej — raz dlatego, że im to najłatwiej przychodzi, a powtóre jeszcze z tej przyczyny, że w ten sposób da się bez trudu sprowadzić wiele wody na młyn własny. Nikt nie zadaje sobie pracy sprawdzić, czy *Ruś* lub *Moskowskija Wiedomosti* piszą prawdę. Prasa warszawska nie może obalać kłamstw tych tak jakby należało, a to co piszą w tym względzie dzienniki galicyjskie, nie stanowi dla *N. fr. Presse* źródła, na którem by się warto było oprzeć. W ten sposób wyrabiają się o Królestwie polskiem pojęcia najfałszywsze, znajdujące odblask we wszystkiem, co się pisze o Polakach. Politykom, o których mówimy, zdaje się, iż Kongresówka to wieczny wulkan, z którym Rosja nigdy inaczej nie da sobie rady, tylko nasyłając gromady sołdatów i trzymając wszystko pod grozą knuta. Każdy z nich usprawiedliwia postępowanie rządu moskiewskiego, motywując swe zapatrywania obawą o — pokój w Europie!

Z tego to punktu — zdaje nam się — najłatwiej potrafimy zrozumieć i ocenić prócz wszystkich innych rzeczy tego rodzaju, także i wstępny artykuł onegdajszy *Neue fr. Presse*, którego autor udziela nam najłaskawiej komentarza do mianowania Hurki generał-gubernatorem Warszawy, i daje przy tej sposobności nauki, za którą z góry dziękujemy. Treścią artykułu jest wywód, że zmiany zaszłej w Warszawie nie należy uważać za zmianę tylko osoby, lecz raczej za wynik podejrzliwości ze strony rządu moskiewskiego wobec Polaków w Kongresówce, jako też bardziej może jeszcze wobec Polaków poza granicami Rosji. Polacy zajmują bowiem szerokie pole w polityce Europy, i są „pierwiastkiem niepokoju", który się daje spostrzegać wszędzie, od przytułku emigracji w Paryżu aż do Newskiego prospektu. Polaków boją się dziś więcej niż kiedykolwiek, a czy powód do tego znajduje się w Warszawie czy w Wiedniu, to wszystko jedno. Rosja chce Królestwo polskie oddzielić kordonem od reszty Polaków z obawy, by się nie stał przyczyną nieprzyjaznych stosunków pomiędzy nią a mocarstwami sąsiedniemi. A obawa ta zdaje się — według *Neue fr. Presse* — mieć pewne podstawy... Nie chodzi o to, o czem marzą Polacy, lecz głównie o to, iż zapomocą tych marzeń tworzy się możliwość nieporozumienia pomiędzy państwami, w których skład wchodzą kraje polskie.

Rosja więc pragnie Królestwo oddzielić kordonem od Europy, by się nie zaraziło marzeniami, na które chorują Polacy w Austrji — oto główna polityka *N. fr. Presse.*

Na początku już oznaczyliśmy ogólnie, że potrzeba kordonu dla Królestwa istnieje tylko w głowie Katkowa i tych, którzy mu wierzą. Co zaś do przyczyny obawy, to według *N. fr. Presse* pochodzić ma ona z Austrji, a raczej z Wiednia. Czyż chce nas zastraszyć *N. fr. Presse* twierdząc, iż my w Austrji właściwie jesteśmy przyczyną, która sprowadza Hurkę do Warszawy i że polepszając tu nasze stanowisko, pogorszamy położenie braci naszych nad Wisłą? Czy to jest jej celem? Jeżeli tak, to nie pozostaniemy dłużni odpowiedzi. Wierzymy mocno — i liberalna *N. fr. Presse* powinnaby wierzyć — wierzymy, iż prędzej, czy później zawita w Rosji era nowa, era konstytucjonalizmu. Rosja musi odczuwać i odczuwa wpływy Europy, czy ma do tego chęć lub jej nie ma, a ulegając prądom nowoczesnym, ulega im i ze strony Austrji. Dla tego też wcale nie jest obojętną kwestja, jaką jest ta Austrja wpływająca na Rosję. Im bliżej w Austrji do ideału konstytucyjnego, tem potężniejszy jej wpływ na Rosję. A z tego względu, gdyby nawet prawdą było, iż poprawiając stosunki w Kongresówce, nie mielibyśmy przyczyny obawiać się tego, gdyż wiemy, że pracując dla lepszej przyszłości Austrji, pracujemy zarazem dla lepszej doli braci naszych pod zaborem barbarzyńskiej Moskwy. Jeżeli zatem *Neue fr. Presse* mniema, że nas odstraszy od naszych dążeń w Austrji, wmawiając w Polaków, jakoby byli przyczyną strachu cara i tym sposobem wpływali niekorzystnie na stosunki w Królestwie, to się bardzo myli. Polacy świadomi są swoich celów i będą do nich dążyć bez wytchnienia tak długo, dopóki je nie osiągną. *Finis Poloniae*, wyrzeczone przez centralistów wiedeńskich, nie sprowadzi nas pewnie z obranej drogi.

Już nieraz zwracaliśmy na to uwagę, jak korespondenci lwowscy okłamują prasę poznańską i warszawską. Dziś mamy na to świeży dowód. Korespondent lwowski *Dziennika Poznańskiego* zarzuca *Dziennikowi Polskiemu*, że w sprawie zaprowadzenia języka polskiego na kolei czerniowieckiej, poruszonej przez dwa dzienniki lwowskie na podstawie mylnych informacyj, zamieścił „jakieś wyjaśnienie pełne kłamliwych wykrętów celem ubicia wniosku p. Lewakowskiego". Zapewne szan. autor listu wysłał swą korespondencję, zanim pojawił się w *Dzienniku Polskim* list samego p. Lewakowskiego, potwierdzający w zupełności nasze wyjaśnienie, które według zdania korespondenta było „pełne kłamliwych wykrętów". Tendencyjność tej korespondencji, zwrócona przeciw p. Pietruskiemu, jest tu zanadto widoczną, z tego więc powodu nie uważamy za stósowne wdawać się w dalszą polemikę z korespondentem *Dziennika Pozn.*

Departament drogowy Wydziału krajowego.

II. W sprawie budowy kolei żelaznej mającej połączyć kolej Karola Ludwika z granicą Królestwa Polskiego, na co zapewniono subwencję 150.000 złr., odniósł się Wydział krajowy do rządu jeszcze dnia 14. listopada 1882 r. z zapytaniem, czyliby tenże nie był skłonnym przystąpić jak najrychlej do rokowań co do trasy z Rzeszowa na północ w kierunku najprostszym.

Na zapytanie to nie udzielił rząd dotąd żadnej odpowiedzi, natomiast doszło do wiadomości Wydziału krajowego, że przedsiębiorstwo ck. uprzyw. kolei Karola Ludwika przeprowadzić miało już wstępne rokowania z rządem i zamierza starać się o koncesję na budowę kolei żelaznej z Rzeszowa do Rozwadowa.

Ponieważ kolej w tym kierunku zbudowana nie odpowiadałaby wskazówkom danym w uchwale Sejmu z dnia 5. października 1882 r., albowiem w myśl tej uchwały tylko linia łącząca Rzeszów w kierunku najprostszym z okolicą nadwiślańską przy ujściu Sanu, miałaby dla ekonomicznych stosunków tej części kraju znaczenie żywotne, przeto wystósował Wydział krajowy do rządu ponowną odezwę, w której zaprotestował przeciw kierunkowi proponowanemu wrzekomo przez kolej Karola Ludwika i oświadczył przytem, że w razie wybudowania kolei z Rzeszowa do Rozwadowa zamiast do Nadbrzezia, ekonomiczny interes kraju doznałby upośledzenia, a fundusz krajowy nie mógłby przyczynić się żadną subwencją do kosztów budowy tej kolei.

C. k. rząd nie odpowiedział jeszcze na powyższe przedstawienie, a Wydział krajowy nie sądząc z dotychczasowego przebiegu sprawy, ażeby budowa tej kolei rozpoczętą być mogła w roku bieżącym, by przeto mógł być dopełniony wyraźny warunek, od którego Sejm przyznanie subwencji krajowej zależnem uczynił, nie wstawia na ten cel do projektu budżetu krajowego na 1884 r. żadnej kwoty.

W sprawie budowy kolei żelaznej ze Lwowa na Żółkiew do Rawy odniósł się Wydział krajowy do c. k. prezydjum namiestnictwa dnia 14 go listopada zr. z prośbą, aby wobec rządu centralnego było tłómaczem życzeń kraju, dotyczących przyspieszenia budowy tej kolei, i sprawę tę ważną, a tylokrotnie już poruszaną, poparło życzliwie a skutecznie. Jednocześnie rozpoczął Wydział krajowy wskazane uchwałą sejmową rokowania z gminą miasta Lwowa, niemniej też zinteresowanemi radami powiatowemi, a za pośrednictwem wydziałów powiatowych z innemi gminami, tak miejskiemi, jakoteż wiejskiemi, oraz z właścicielami interesowanych obszarów dworskich. W skutek tych rokowań otrzymał dotąd następujące deklaracje:

1. Rada powiatowa Żółkiewska oświadcza, iż jakkolwiek uznaje całą ważność kolei Lwowsko-Żółkiewsko-Rawskiej, tak pod względem ekonomicznym, jak i handlowym, nie może jednak przyczynić się żadnym datkiem do kosztów jej budowy, z powodu, że powiat Żółkiewski ponieść musi obecnie znaczny ciężar dochodzący sumy 10.000 złr. na wykupno gruntów pod budowę drogi krajowej Lwowsko-Stojanowskiej, w myśl odnośnej ustawy krajowej.

2. Rada powiatowa Rawska, uznając ważność budowy kolei ze Lwowa na Rawę do granicy kraju, oświadcza, że skoroby dla braku subwencji powiatów, budowa jej do skutku przyjść nie mogła — reprezentacja powiatu Rawskiego gotową jest przyczynić się kwotą pieniężną celem doprowadzenia tej budowy do skutku. Na każdy zaś wypadek ofiaruje pomieniona rada powiatowa swoje i członków swoich usługi bezpłatnie, zwłaszcza, jeżeli budowa kolei przez państwo lub kraj we własnym zarządzie prowadzoną będzie.

3. Reprezentacja powiatu Sokalskiego oświadcza, że powiat Sokalski nie uchyli się od ofiar na rzecz budowy kolei żelaznej Lwów-Żółkiew-Rawa, jeżeli w pierwszym rzędzie interesowane powiaty Żółkiewski i Rawski, zobowiążą się do poniesienia pewnych ofiar.

4. Przełożeństwo obszaru dworskiego dóbr Rawskich oświadcza, że właściciel tych dóbr ofiaruje bezpłatnie grunt skarbowy pod tor kolei Lwów-Żółkiew-Rawa.

5. Obszar dworski w Dublanach, ze względu na dogodność tamtejszego krajowego zakładu rolniczego, ofiaruje dla kolei Lwów Żółkiew-Rawa bezpłatne odstąpienie gruntu dworskiego pod tor kolejowy i stacją, tudzież dostarczenie cegły do budowy stacji po cenie produkcji, z warunkiem, iż urządzony tam będzie przystanek kolejowy w pobliżu zabudowań szkolnych.

Oprócz powyższych wniesioną jeszcze została deklaracja Lwowskiego konwentu OO. Dominikanów, jako właściciela obszarów dworskich w Zarudcach, Zaszkowie, Zawadowie i Borkach dominikańskich. Deklaracja ta jest atoli tak ogólnikowo, a nawet dwuznacznie sformułowaną, że nietylko nie można liczyć na żadną rzeczywistą ofiarę ze strony rzeczonego konwentu, lecz owszem obawiać się należy ewentualnie pewnych przeszkód, zwłaszcza przy wykupnie gruntów dworskich pod budowę kolei Lwów-Żółkiew-Rawa.

Reszta stron interesowanych nie wniosła jeszcze swych oświadczeń w tej sprawie. Również nie otrzymał Wydział krajowy dotąd odpowiedzi rządu.

W sprawie budowy drogi z Piwniczny do Szczawnicy, jako publicznego dojazdu kolejowego, wezwał Wydział krajowy rady powiatowe Nowosądecką i Nowotarską, ażeby budowę tę wzięły pod rozwagę. Rada pow. Nowosądecka oświadczyła się przeciw budowie drogi wspomnionej, jako publicznego dojazdu kolejowego, Nowotarska zaś rada powiatowa nie przedłożyła jeszcze uchwały odnośnej.

Przytem upoważnił Wydział krajowy komitet akademji umiejętności, zajmujący się sprawami zakładu zdrojowego Szczawnickiego, do przeprowadzenia rokowań ze stronami interesowanemi co do ofiar dobrowolnych na rzecz drogi Piwniczańsko-Szczawnickiej.

W sprawie rekonstrukcji drogi z Żurawna do Bortnik polecił Wydział krajowy reprezentacji powiatu żydaczowskiego, aby dała stanowczą odpowiedź na pytania, od których rozwiązania zawisło dalsze traktowanie sprawy. Wydział powiatowy żydaczowski żądał potrzebnej mu do tego celu pomocy technicznej. Delegowano inżyniera krajowego, który jednak w skutek słot dopiero w czerwcu b. r. otrzymał ostateczne wezwanie do przybycia na miejsce. Zbadano wszystkie warunki co do kierunku dróg, tudzież budowy mostu na Dniestrze, lecz dotyczące operaty techniczne nie są jeszcze wygotowane, przeto nie można obecnie wykazać, jaką kwotą mógłby fundusz krajowy przyczynić się do kosztów zamierzonego uporządkowania tej drogi, zwłaszcza że ani rady powiatowe, ani strony bezpośrednio interesowane nie wniosły dotąd żadnych deklaracyj co do ofiar na rzecz rekontrukcji projektowanej.

Ubezpieczenie brzegów rzeki Świcy pod Sokołowem, w Stryjskiem, na co Sejm przeznaczył był 500 złr., prawdopodobnie jeszcze w ciągu lata b. r. będą ukończone.

Prośba gminy Tuchli, w Stryjskiem, o zapomogę z powodu wylewu rzeki Opór, uwzględnioną została o tyle, iż 7 gminom dano 1000 złr.

Co do prośby względem budowy i utrzymania mostu na drodze do Sławska, polecono wydziałowi powiatowemu w Stryju zbadać, o ile ciężar utrzymania rzeczonego mostu przez gminę i obszar dworski istotnie możność kontrybuentów przechodzi. Prośbę o regulację rzeki Oporu odstąpił Wydział krajowy prezydjum namiestnictwa, od którego otrzymał jednak odpowiedź odmowną.

Przekazana Wydziałowi krajowemu petycja gmin Dobromila i Huczka o udzielenie subwencji na wykonanie budowli wodnych dla ochrony gruntów od niszczenia przez rzekę Wyrwę, przesłaną została wydziałowi powiatowemu w Dobromilu w celu zawiadomienia gmin, iż Wydział krajowy tylko w takim razie przyjśćby mógł w pomoc gminom przez wysłanie inżyniera do wypracowania projektu potrzebnych robót wodnych, gdyby strony interesowane zdeklarowały się protokolarnie do zawiązania spółki wodnej.

W załatwieniu petycji kossowskiego wydziału powiatowego o subwencję z funduszu krajowego na rekonstrukcję dróg powiatowych, uszkodzonych przez wylew górskich potoków, zażądał Wydział krajowy od wydziału powiatowego należycie opracowanego operatu technicznego potrzebnych robót drogowych, oraz wykazania częściowego przynajmniej pokrycia wydatków środkami miejscowemi.

Korespondencje.

Kraków 2. sierpnia.

(Zjazd artystów i literatów. Rewizja sądu cywilnego. Morderstwo strzyżowskie).

Koło artystyczno-literackie krząta się, aby zjazd literatów i artystów polskich w czasie jubileuszu Sobieskiego wypadł jak najświetniej; posiedzenie komitetu gospodarczego odbędzie się jutro w lokalach koła.

Starszy radca Czyszczan wykończył już rewizję sądu krajowego karnego, przedłożył dotyczący operat i zajmuje się od 1go rewizją sądu krajowego cywilnego, na czem zakończy swą czynność rewizyjną.

Uzupełnienie śledztwa w sprawie morderstwa strzyżowskiego Mojżesza i Gitli Ritterów i spólnika jeszcze nie zostało skończone; wątpić należy, czy sprawa ta będzie gotową do wrześniowej kadencji roku sądu przysięgłych.

W sprawie decentralizacji kolei żelaznych.

Podając niedawno artykuł *Gazety Kolońskiej* o znaczeniu militarnem trójprzymierza, wyraziliśmy zdanie, że decentralizacja zarządów kolejowych jest koniecznością, jaką pociąga za sobą wprowadzenie systemu terytorjalnego w armji austro-węgierskiej. Z takiem samem zdaniem, umotywowanem fachowo, spotykamy się obecnie w *Tribüne* wiedeńskiej w artykule, napisanym przez wojskowego, który to artykuł podajemy w całości.

„Ponieważ — są słowa wspomnianego artykułu — z powodu interwencji wiedeńskiej Rady miejskiej w sprawie decentralizacji zarządów kolejowych burmistrz m. Wiednia wezwał aby wdał się hr. Taaffego w tę sprawę, czas wreszcie całą tę kwestję rozważyć także ze stanowiska czysto wojskowego.

„Paplanina o zamierzonem zprowincjonalizowaniu kolei już wprawdzie niejednokrotnie należytą odebrała odprawę, tak iż w tym względzie chyba tylko u tych jeszcze panować może jakaś wątpliwość, którzy nie dadzą sobie nic wytłumaczyć, mimo to jednak zniewolony jestem dla uzasadnienia tej zmiany administracyjnej zwrócić uwagę na nową jej stronę, mianowicie na wojskową, która do niedawna jeszcze nie istniała wcale, — a to w tym celu, aby przekonać, że przytoczone przeciwko temu argumenta, jakoby zmiana owa narażała na szwank lub też militarnie osłabiała państwo, są zupełnie bezpodstawne.

„Bardzo się bowiem mylą ci, którzy sądzą, że zamierzone pomnożenie urzędów ruchu sprowadzi decentralizację zarządu lub też tz. zprowincjonalizowanie kolei, oraz podkopanie instytucyj militarnych. Prawda zawiera się tu w czemś wprost przeciwnem. Na polu militarnem więcej niż kiedykolwiek potrzebne są obecnie: podział pracy i decentralizacja rozmaitych zatrudnień zawodowych. Ze wzrostem armji wskutek powszechnej służby wojskowej byłoby niemożliwem jej kierownictwo z jednego punktu centralnego bez władz niższego rzędu, któreby jednak działały samodzielnie. Kierownictwo bowiem z tego punktu centralnego, czy je prowadzi minister wojny, czy też wódz naczelny, ograniczyć się musi na dyrektywie ogólnej, która następnie wykonaną zostaje przez władze niższego rzędu w myśl wydanych rozkazów i zupełnie według własnego ich zdania. Wódz ani się mięszać nie może w specjalne kierownictwo wojsk, ani też wywierać wpływu bezpośredniego na wykonywanie ruchów korpusu.

„Z systemem centralizacyjnym w armji naszej zerwano już szczęśliwie najzupełniej ze zgonem śp. nadwornej Rady wojennej. Był to apa-

---

FELICYTA.

Powieść historyczna z czasów wędrówek ludów.

Przez

FELIKSA DAHN'A

przełożyła

A. Callier.

(Ciąg dalszy.)

Rozdział dziesiąty.

Tymczasem przed bramami miasta padały kości.

Barbarzyńcy w liczbie około ośmdziesięciu jeźdźców zbliżali się wzdłuż rzeki, doszli już nawet w pobliże zatarasowanego mostu, ale nie próbowali bynajmniej brać tego obronnego stanowiska.

Oczy wszystkiego zgromadzonego na wałach ludu i tych, co z Severusem na czele wyszli na nieprzyjaciela, zwrócone były wyłącznie na ten oddziałek, dążący od zachodu.

Kiedy już dosięgli Rzymianie mostu i Severus polecił w zatarasowaniu zrobić wązki otwór, przez który tylko dwóch ludzi naraz przedostaćby się mogło na lewy brzeg rzeki i kiedy długim szeregiem ostatni dwaj obywatele przeszli już barykadę, straż mostu pozostała przy pierwotnie przeznaczonych do tego procarzach — wtedy nagle rozgłośny, przeraźliwy ozwał się z wyżyn skał wschodnich lasów, od prawego brzegu rzeki, krzyk skalnego orła.

Korneljusz szybko odwrócił hełmem pokrytą głowę, bacznie śledząc wschodnią stronę okolicy.

— Słyszałeś krzyk orła?

Sewerus skinął głową.

— Dobry omen dla rzymskich [redacted]

Widzisz, jak nasz orzeł złoty na drzewcu chorągwi zda się rozpiął do lotu skrzydła?...

Ale Korneljusz nie patrzał na niosącego chorągiew, wzrok jego zwracał się wciąż ku wschodnim lasom:

— Słup dymu wznosi się tam ze skały.

— Jaki węglarz, nic więcej! Odwróćże twarz! Na zachodzie jest nieprzyjaciel. Spuśćcie do ataku oszczepy. Naprzód.

W dwóch rozwlekłych kolumnach szli teraz przeważną liczbą Rzymianie na zwinnych jeźdźców, którzy spiesznie cofnęli się już byli od rzeki, gdy jeszcze ten tłum pieszy przebywał most; ustawili się oni w połowie drogi między rzeką a zachodnim lasem w dwa wązkie szeregi, stojące tuż za sobą. Już tylko odległość oszczepu dzieliła oba wrogie oddziały.

Wtem kiedy Korneljusz i Severus na czele swych kolumn wymierzyli swe oszczepy, wyjechało zwolna naprzeciw nich dwóch Germanów ostrza lanc uroczyście prostopadle w dół spuściwszy.

— Stójcie! — zawołał Severus na swoich. — Chcą się układać. Posłuchajmy ich!

Dwaj jeźdzcy podjechali teraz całkiem blisko do Severusa i Korneljusza. Bojowe linje ze stron obu zatrzymały się wyczekując.

Jednego z dwu Germanów, wysmukłą młodzieńczą wspaniałą postać, na koniu mlecznej białości, odznaczała broń błyszcząca i strój świetny, jako przywódzcę wyprawy; mógł być o jakie dziesięć lat młodszym od Korneljusza. Ale z zazdrością poglądał tenże na muszkularną siłę obnażonego prawego ramienia barbarzyńcy, którą szero- [redacted] jakiegoś wysokiego oficera: jakiegoś *magister militum* czy coś w tym rodzaju. Na uda włożone miał krótkie spodnie skórzane, obnażoną nogę od kostki po kolana otaczało zdobne osznurowanie z rzemieni; lewy sandał zakończała ostroga, jeździec gardził snać siodłem i strzemieniem; za pasem tkwił krótki obosieczny topór, od szyi powiewał płaszcz biały wełniany przytrzymywany sznurem, by nie krępował swobodnych ruchów; ręka matki prawdopodobnie — bo żony nie mógł chyba mieć jeszcze ten młodzieniec — utkała ten szeroki pas jasnoczerwony po brzegach płaszcza. Dziewiczo białe niemal, jaśniejące po- [redacted] ogon swego bojowego konia, ozdobnie posplatane czerwonemi i żółtemi wstążkami; na ramionach przerzuconą była skóra wilcza, której rozwarta paszcza z ponad hełmu groziła wrogowi strasznym kłów rzędem. Tarcza również pomalowana była w czerwone i żółte koła.

Młodzieniec podniósł napowrót w górę spuszczoną w dół lancę, przerzucił ją w lewą rękę wraz z cuglami i z konia wyciągnął ku Severusowi prawicę, którą tenże przyjął z wahaniem, lecz zaraz opuścił.

— Naprzód ręka — zawołał German miękkim, dźwięcznym głosem, jak najlepszą ludową łaciną — naprzód ręka — potem, jeśli już tak chcecie, miecz. Wiem, że jesteś Severus, niegdyś *magister militum,* który dzielnie stoisz i walczysz wytrwale na straconym posterunku, za sprawę straconą. Ja zaś chlubię się z tego, że jestem synem Lutberta, bohaterskiego króla Alemanów. Lutari mi na imię i dotąd nikt mnie jeszcze nie pokonał.

Severus zmarszczył czoło.

— Słyszałem ja już o twojem i twego ojca imieniu. To wy zdobyliście Augusta Vindelicorum.

— Aleśmy go nie zatrzymali — zawołał syn królewski i jasno-szare, pogodne oczy jego zabłysły wesoło. — Któż chciałby zamieszkać w otoczonych murami grobach! I w waszem Juvavum my nie osiędziem.

— O to my się postaramy.

Ale Lutari z uśmiechem odrzucił w tył długie swe włosy.

— Czekaj końca! Ale powiedz pierwej: za kogo to wiedziesz w pole tych obywateli? W czyje imię bronisz murów Juvavum?

— Za imperatora w Rawennie, który imię króla i pierwszego cesarza połączył za Romulusa Augustulusa, pana świata.

Na to German sięgnął do pasa, wyjął z za niego zwój papyrusu i rzucił go Korneliuszowi.

— Byłem tego pewien! — rzekł. — Wy mniej wiecie jeszcze, jak my, barbarzyńcy, co się dzieje w waszej Italji, w waszej własnej stolicy. Czytaj, co mi tu pisał pewien człowiek, który to wszystko dobrze wiedzieć może. Nie ma już cesarza zachodniego państwa! Romulus Augustulus dziś ustąpił z swego tronu, żyje sobie dalej spokojnie na jakiejś wyspie i pasie ulubione pawie; na tronie jego zaś zasiadł mój szwagier, małżonek pięknej mojej siostry, Odoakr, mąż wielce światły. On sam nam to pisał.

Korneljusz przebiegł pismo i pobladł; w milczeniu podał je z kolei Severusowi, który je odczytał z drżeniem.

— Nie ma wątpienia! — wymówił wreszcie bezdźwięcznym głosem. — Znam tego człowieka; służył on podemną. Odoakr nie kłamie.

— A i my nie kłamiem — zawołał siwobrody towarzysz Lutberta, który podbiegł na koniu i wziął list z rąk Severusa. Kruszyć tarcze, a nie fałszować runy — tak uczyłem ja syna króla Lutberta...

Starzec włożył zwój za pas, a przedtem popatrzał weń z miną wielce poważną; nie szkodziło mu to bynajmniej, że litery odwrócone były do góry.

Severus oparł się na swej włóczni. Korneljusz patrzał przed się ponuro.

— Ja to wiedziałem — wymówił po chwili. — Niemal życzyłem sobie tego rozwiązania, bom je uważał za nieuniknione; a teraz kiedy nadeszło, kiedy jest faktem spełnionym, druzgocze mnie i powala o ziemię.

— Nie ma już imperatora w Rzymie! — jęknął Severus.

— Italja w ręku barbarzyńców! — westchnął Korneljusz.

— Budzicie we mnie litość, dzielni wojownicy, wymówił syn królewski poważnym tonem. — Ale teraz, pojmujecie to sami, — walka musi ustać, zanim się rozpoczęła. Za kogo, za co chcecie walczyć jeszcze?

— Za przyszłość! — zawołał Severus.

— Za przeszłość, za honor! — wołał Korneljusz.

— Za wieczystą Romę, — mówili obaj.

— Jeszcze panuje Byzancja! Wkrótce Byzancja przyśle nowego cesarza, — groził Severus.

— Być może, — odrzekł Lutari wzruszając ramionami. Ale tymczasem nam potrzeba ziemi, roli, pastwisk, nam Germanom. I dlatego tu niosę wam poselstwo imieniem mego ojca. Mówi to Lutbert, król Allemanów w swojem i swoich sprzymierzeńców imieniu...

— Któż są ci sprzymierzeńcy? — przerwał Korneljusz badając.

— Prędzej się o tem dowiecie, niż pragniecie, — odpowiedział towarzysz Lutara.

Ten zaś ciągnął dalej:

— Niechaj pozostanie w kraju, kto chce pozostać w pokoju. Kto nie chce pozostać, niechaj

rat zanadto ociężały nawet na czasy, w których armje dosięgały zaledwie siły teraźniejszych korpusów. Obecnie jednak liczą armje krocie żołnierzy i prawie byłby nie do wykonania ruch tak olbrzymiej masy bez jej podziału na korpusy, dywizje i t. d. Z tego powodu ułatwiono kierownictwo armji już w pokoju, ustanawiając w ostatnich czasach terytorjalne okręgi, w których się korpusy uzupełniają. W tych okręgach terytorjalnych zaopatrzone bywają korpusy we wszystko, co jest armji potrzebne, tak, że korpus wyruszyć może wprost na nieprzyjaciela, niepotrzebując, jak dawniej, czekać dopiero na zafasowanie mundurów i wszelkiego materjału wojennego.

„Jednostką strategiczną była jeszcze do niedawna dywizja i nie podczas mobilizacji, ale dopiero na widowni wojny, tworzono korpusy. Dziś jest korpus jednostką strategiczną i składa się on już w czasie pokoju z dwóch lub kilku dywizyj. I tak armja nasza składa się obecnie z następujących 15 korpusów: 1. w okręgu terytorjalnym Galicji zachodniej, 2. w dolnej i górnej Austrji i w Salzburgu, 3. w Styrji, Krainie, Karyntji, Gorycji i Istrji, 4. w Budapeszcie, 5. w Preszburgu, 6. w Koszycach, 7. w Temeszwarze, 8. w Pradze, 9. w Jozefinie, 10. na Morawji i na Szlązku, 11. w Galicji wschodniej, 12. w Siedmiogrodzie, 13. w Kroacji i Slawonji, 14. w Tyrolu, a 15. w Bośniji i Hercegowinie.

„Jako logiczne więc następstwo tego podziału armji, celem nadania jej wolności ruchów, powstała potrzeba postawienia obok korpusów — a względnie ich dowódzców — kolejowych organów ruchu, któreby w razie mobilizacji, dokonywały transportu wojsk na pewien, przez naczelne dowództwo armji oznaczony plac boju. Znaną jest mianowicie rzeczą, że przy wybuchu wojny wódz naczelny bierze pod władzę swoją wszystkie koleje w celu transportu wojsk, i, że tylko w porozumieniu z nim, urządzają dyrekcje kolejowe transport prywatny. W korpuśnym okręgu terytorjalnym reguluje w takim razie tak transport wojsk, jak też transport prywatny szef jeneralnego sztabu korpusu.

„Otóż ta służba wymaga na wypadek wojny istnienia dyrekcyj kolejowych w granicach okręgu korpuśnego. Gdzie ich więc nie ma, jak np. tam, gdzie koleje państwowe lub też większe prywatne przerzynają kilka okręgów korp. i zarządzane są przez dyrekcję w Wiedniu — tam jest rzeczą konieczną ustanowienie dyrekcyj filialnych w głównej miejscowości okręgu korpusu, co umożliwi szefowi sztabu jeneralnego korpusu jednolity i natychmiastowy transport wojska. Nie wyszłoby to bowiem na dobre, gdyby poszczególne korpusy odwoływać się musiały aż do Wiednia w sprawach transportu. To spowodowałoby nietylko marnotrawienie czasu, ale w ogóle uniemożliwiłoby zarząd ruchu z Wiednia, ponieważ tam wiedzieć nie mogą od razu, jakie trudności są na miejscu do pokonania, bo tam tylko można usunąć.

„Ze stanowiska militarnego, które zaznaczyliśmy tu w sprawie decentralizacji kolejowej, są zatem całkiem zrozumiałe wyjaśnienia, dane w tej sprawie wiedeńskiej Radzie miejskiej i — inaczej ich też pojąć nie można. Konieczność szybkiego transportu kolejowego należy oceniać nietylko ze stanowiska handlowo-politycznego, ale także ze stanowiska militarnego. Korzyści, jakie przynosi pomnożenie urzędów ruchu, są zresztą nieocenione nietylko dla armji samej, ale także dla handlu i komunikacji prywatnej. Trudno więc pojąć, jak mogą niektóre dzienniki twierdzić, że minister wojny zajmuje w tej sprawie stanowisko odporne. Administracja wojskowa nie może i nie będzie stawiać trudności temu, co już powszechnie uznane jest za bardzo pożyteczne dla celów wojskowych. Przeciwnie, nie można wątpić, że przy obecnej reorganizacji ruchu kolejowego wywiera ciągle główny wpływ władza wojskowa — i gdyby było inaczej, w takim razie administracja wojskowa dopuściłaby się zaniedbania obowiązku, gdyż leży to w jej zakresie działania czuwać nad urządzeniami państwowemi, które zchodzą się z interesami armji. Że jednak ministrowi wojny nie można imputować podobnego zaniedbania, rozumie się samo przez się.

„Ameryka północna, która jest zdecentralizowaną jak żadne inne państwo, pierwsza nauczyła Europę używania kolei żelaznych do celów wojskowych, dokonywując kolosalnemi masami wojsk olbrzymich wypraw. Jakażby to była więc sprzeczność ogromna, gdyby po zdecentralizowaniu w Austrji administracji wojskowej, w skutek utworzenia terytorjalnych okręgów korpuśnych, pozostawiono zcentralizowaną administrację kolejową?!“

Ziemie polskie.

Zaledwie przybył Hurko do Królestwa Polsk., a już widać ślad wykonywania misji jego. Technicy drogi żelaznej terespolskiej zabrali się ponownie do obrad, dotyczących ułożenia na ich plancie drugiego toru szyn stalowych. Na początek podwójna linja ma się rozpoczynać nie od Warszawy, ale ma być położona na dystansie z Siedlec do Brześcia. Rozporządzenie to motywuje się chęcią ułatwienia ruchu najprzód na przestrzeniach łączących świeżo budującą się linję poprzeczną z Małkini do Siedlec, z drogami koncentrującemi się w Brześciu, oraz z obecnie budowaną linją dąbrowiecką, która przez dawniej postawioną odnogę z Demblina do Łukowa, styka się z drogą terespolską poniżej rozgałęzienia do Małkini, a rozpoczynającego się w Siedlcach. Ponieważ najważniejsza czynność przygotowania spodniej budowy mostów jest już od dawna uskutecznioną i na dotychczasowych filarach pomieści się swobodnie drugi tor kolejowy, roboty ułożenia go i oddania do publicznego użytku mogą być jeszcze w roku bieżącym dokonane, jeżeli słotna jesień nie zacznie się zbyt wcześnie.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 29. lipca. *Nowosti* donoszą wrzekomo się z dobrego źródła, że polska kolonia w Petersburgu zamierza jak najprędzej założyć polskie towarzystwo dobroczynności, mające zająć się głównie niesieniem pomocy ubogiej polskiej młodzieży, uczęszczającej do petersburskich naukowych zakładów. Projekt statutu towarzystwa oddany już został do zatwierdzenia ministrowi spraw wewnętrznych.

Były przeor Dominikanów, Żmudzin, ks. Jakób Szkiłądź, po sześcioletnim pobycie przymusowym w klasztorze Agłony, w gubernii witebskiej, powrócił dnia 28. lipca do Petersburga, a to na mocy zezwolenia ks. metropolity arcybiskupa Gintowta. Za co zesłany był ks. Szkiłądź i jaki to jest klasztor Agłony (o którym pierwszy raz słyszymy), *Kraj* nie donosi. — W roku bieżącym na kursach medycznych dla kobiet w Petersburgu, w liczbie 35-ciu studentek, które ukończyły kursa, jak się dowiadujemy, znajduje się jedna Polka, panna Wiktorja Antoszewicz, która otrzymała dyplom lekarski. Takiż dyplom otrzymała panna Teresa Ciszkiewicz, która ukończyła nauki w Bernie. W r. b. na kursach medycznych petersburskich z ogólnej liczby studentek (361) Polek było 11, co stanowi 3,04%. Dotąd po złożeniu egzaminów w Petersburgu następujące Polki otrzymały dyplomy lekarskie: Michałowska Julja, Juniewicz Eugenja, Paszkiewicz (z domu Tombacher) Bronisława, Głogolewa (z domu Miniat) Marja, Pocztarowa (z domu Downarowicz) Karolina, Litwinowicz (z domu Dybowska) Katarzyna, Zaliwska Marja, Kotelnikowa (z domu Tomaszewska), Czerwińska Bronisława, Januszewicz Józefina, Limbek Helena, Antoszewicz Wiktorja. Dwie zaś, panny Tomaszewicz Anna i Ciszkiewicz Teresa, uczyły się zagranicą. Ogólna liczba kobiet-doktorów jest 311, Polek więc 5,16%. — Przebywający obecnie w Petersburgu p. Tęczyński, obywatel gubernii mińskiej, który przybył tu w interesie, jak już mówiliśmy, wyjednania pozwolenia na budowę kościoła w Annopolu, pow. mińskim, przesłał *Krajowi* następujące sprostowanie podanej w nrze 159 *Gazety Polskiej* wiadomości w korespondencji z Nowogródka, że „starania jego zostaną nadspodziewanie uwieńczone pomyślnym skutkiem: nietylko bowiem pozwolono na wybudowanie nowego kościoła w Annopolu, ale przeznaczono na ten cel z budżetu obcych wyznań 15.000 rs.“ P. Tęczyński w chwili właśnie obecnej już jest w posiadaniu odmownej na swą prośbę decyzji p. ministra spraw wewnętrznych, a co do 15,000 rs., o tych nie było i nie mogło być mowy. Dalszych starań jednak p. T. nie zaniechał.

Ks. A. Kamieniecki pisze do *Przegl. Katol.* w sprawie pomocy w wykończeniu budowy kościoła katolickiego w Władykaukazie: „Na mocy zezwolenia wielkiego ks. Michała Mikołajewicza, namiestnika Kaukazu, w r. 1864 rozpoczęta była budowa nowego kościoła murowanego w mieście Władykaukazie. Do roku 1868 nie było tu kościoła katolickiego, a nabożeństwo odprawiało się w domku prywatnym. Od roku 1861—1863, z rozporządzenia biskupów djecezjalnych, w cesarstwie, na prośbę moją, w niektórych dekanatach sbierane były składki pieniężne na nasz nowobudujący się kościół. Zebrano już wszystkiego do 8000 rubli, gdy złe losy przecięły zupełnie dalsze datki. Z takiemi szczupłemi środkami przystąpiono w r. 1864 do budowy kościoła; w roku 1865 zostały wyprowadzone mury wyżej okien, a z powodu braku funduszów, od roku 1865 do 1868, przerwała się budowa kościoła; aby uchronić ściany muru od silnych na wiosnę deszczów na Kaukazie, w r. 1868 zrobiono tymczasowy dach żelazny, pod którym dotąd odbywa się nabożeństwo; a na dokończenie budowy kościoła potrzeba jeszcze 12.000 rsr.“

Były słuchacz akademji generalnego sztabu, porucznik Sigo-Dzinski, znany z przeszłorocznego zajścia z dyrektorem akademji, g. Drogomanowym (o czem donosiliśmy w czasie właściwym), z rozkazu którego umieszczono go w domu obłąkanych, gdzie kilka tygodni przesiedział, pociągnął do odpowiedzialności sądowej wydawcę gazety *Nowoje Wremia* p. Suworyna, za oszczerstwo. Do sędziego pokoju obwiniony się nie stawił, a p. Fieodorowi, redaktorowi dziennika *Nowoje Wremia*, awizacji sądowej nie doręczono, z powodu nieodnalezienia go. Ciekawem jest, że jednym z zarzutów *Nowego Wremia*, czynionych porucznikowi, było, że jest on Polakiem i dla tego „tak hardo się buntował“. W skardze swej do sądu, zamieszczonej w *Nowostiach*, powiada, że wprawdzie jest pochodzenia polskiego, z Litwy, lecz zarazem jest prawosławnym, o czem nie chce pan Suworyn wiedzieć.

Korespondent odeski pisze do *Kraju*: „Odesa, zaledwie sto lat istniejąca, jest dla nas, Polaków, ważna i ciekawa z wielu względów, jako miejsce, w którem ześrodkowują się interesa handlowe, przemysłowe, umysłowe nawet (uniwersytet, dotychczas bez fakultetu medycznego, szkoła handlowa rządowa, szkoły realne, gimnazja klasyczne i żeńskie, instytut panien etc.) i inne mieszkańców południowych prowincyj, przeważnie gubernji podolskiej i kijowskiej (częściowo), Bessarabji i Noworosji (gubernje chersońska, ekaterynosławska i taurycka), gdzie także mieszka niemało Polaków (pomiędzy którymi znajduje się sporo obywateli, właścicieli dóbr ziemskich). Powtóre Odesa obchodzić nas powinna i dlatego, że w niej samej kolonja polska dochodzi niewątpliwie do kilkunastu tysięcy mieszkańców. Potrzecie dlatego, że w samym początku istnienia miasta, Polacy bardzo wiele przyczynili się do jego wzrostu i rozwoju, tak, że miasto, wywdzięczając się za to, nazwało jedną z ulic i obok znajdujący się zjazd do portu mianem: „Polska ulica“ i „Polski spusk“. Centrem tej licznej kolonji polskiej w Odesie był do niedawna prawie wyłącznie obszerny i piękny kościół katolicki, zbudowany staraniem, pracą i w części nawet kosztem ks. prałata Jerzego Razutowicza, żmujdzina, przez długie lata później przełożonego (superjora) kościoła. Odesa jest miejscem zamieszkania sufragana tyraspolskiego, niewiadomo wszelako czy teraźniejszy sufragan (ks. Antoni Zerr) tu osiądzie. W Odesie mieszka też obowiązkowo (t. j. zesłanych przez rząd) kilku kapłanów polskich, a w tej liczbie ksiądz prałat Kruszyński, b. administrator djecezji łucko-żytomierskiej. Jako charakterystykę tutejszych stosunków kościelnych musimy przytoczyć fakt następujący: Niemało byliśmy zdziwieni i uradowani, gdy w święto Bożego Ciała usłyszeliśmy pieśń polską na procesji śpiewaną. Wprawdzie niedługo już śpiewano i zastąpiono kantykiem łacińskim wzorowo odśpiewanym przez uczniów szkółki katolickiej pod przewodnictwem swego nauczyciela, lecz pochodziło to, jak nas duchowieństwo objaśniło, ztąd iż przy kościele odeskim nie istnieją żadne bractwa, które gdzieindziej pieśni pobożne śpiewają, a od nich lud uczy się je śpiewać. W Odesie parafjanie składają się wprawdzie przeważnie z Polaków (niewątpliwie przeszło ⅔ ogólnej ilości), lecz są jeszcze Niemcy, Francuzi i Włosi, ztąd to, przy braku bractw, tem trudniej parafjanom odeskim nauczyć się nuty i słów i pieśni pobożnych, a duchowieństwo polskie niezbyt liczne, zostawione o własnych siłach, prędko wyczerpuje te siły i pieśń rodzinna z konieczności musi zamierać. Drugim węzłem, łączącym rozproszone dotychczas siły kolonij jest, założone w roku zeszłym, głównie dzięki inicjatywie Polaków „Katolickie towarzystwo dobroczynności“, które już wiele zrobiło dla ulżenia niedoli i nędzy, i tem się wielce miastu zasłużyło. Towarzystwo to istnieje przy kościele, pracuje pod przewodnictwem księdza superjora (z urzędu) i liczy w swoim składzie wszystkie narodowości katolicką wiarę wyznające. Panie polskie (patronessy) szczególniej odznaczają się swą niezmordowaną a pożyteczną działalnością na korzyść biednych, wspieranych przez to towarzystwo: wyszukują i odwiedzają potrzebujących pomocy, urządzają na ich korzyść bale, teatry amatorskie i inne, odczyty i t. p., czyniąc to wszystko w duchu prawdziwie chrześcijańskiej miłości bliźniego. W sierpniu ma się odbyć koncert na rzecz towarzystwa dobroczynności, dany przez artystów polskich, na który wybiera się wiele osób z dalekich nawet stron“.

KRONIKA.

Lwów dnia 3. sierpnia.

Wiadomości osobiste. Ks. arcyb. Feliński podczas swojego krótkiego pobytu w Szwajcarji, zwiedzał muzeum narodowe w Rapperswylu, i był przyjmowany przez miejscowe duchowieństwo. — Rudolf Unsinn, obywatel, członek zwierzchności gminnej, kasy zaliczkowej, cenzor banku austro-węgierskiego, zmarł onegdaj w Rzeszowie. — Hr. L. Wodzicki na dłuższy pobyt przybył do Tyczyna. — P. Bazylego Kowalskiego, odjeżdżającego na posadę do Wiednia, pożegnało wczoraj w kasynie ruskiem grono zwolenników bankietem, który liczył blisko 30 uczestników. Onegdaj pożegnał się p. Kowalski ze Stauropigją, gdzie przez 17 lat był pierwszym seniorem. Kierownictwo tego zakładu obejmuje teraz prof. Szaraniewicz. — Ks. biskup Sylwester Sembratowicz wyjechał wczoraj na dłuższy pobyt do Uniowa. — O probostwo gr. kat. św. Barbary w Wiedniu kompetują z dyecezji lwowskiej: ks. Piórko, Teofil Sembratowicz, Józef Ozerlunczakiewicz i Leon Turkiewicz. — Ks. Grzegorz Kurmanowicz z dyecezji chełmskiej, kapelan klasztoru Bazyljanek w Słowicie, obchodzić będzie dnia 5. bm. 52 letnią rocznicę kapłaństwa.

† Józef Kobylański, wojskowy polski z roku 1831, zmarł wczoraj w powszechnym szpitalu lwowskim, przeżywszy 94 lat wieku. Była to postać pełna życia i patrjotyzmu. Przed 20 laty, gdy się rozszedł odgłos ponownej walki o niepodległość, 73-letni starzec nie mógł wytrzymać, pospieszył wziąć w niej czynny udział, i był nawet ranny. Pogrzeb zwłok odbędzie się jutro po południu.

Składki na obraz Matejki „Jan III pod Wiedniem“ przyjmuje administracja *Dziennika Polskiego* w skutek upoważnienia komitetu, w celu zakupna obrazu, zawiązanego.

W rocznicę śmierci Wiśniowskiego Teofila na miejscu stracenia zgromadziło się grono młodzieży i położyło tam na pamiątkę kamień, zobowiązując teraźniejszego właściciela gruntu, aby nie zaorywał tego miejsca i nie usuwał kamienia. Dowiadujemy się, że z tego powodu policja uwięziła p. Kahofera, jako uczestnika „demonstracji.“

Prezentę na probostwo gr. kat. w Skałacie po Iwanie Naumowiczu, otrzymał ks. Jan Ślusar, dotychczasowy proboszcz z Dunajowa [illegible]

Potworną zbrodnię odkryto przed paru tygodniami we Lwowie. Sprawczynią jest kobieta znana na bruku pod nazwiskiem „Kapitanowa Weiss.“ Ofiarami zaś — kilkanaście dziewcząt, nad którymi nie dość starannie czuwano w domu. Całe miasto zaalarmowane, i z goryczą podnoszą się narzekania na brak dostatecznego dozoru ze strony władzy, która jest powołaną do pilnowania moralności publicznej. Śledztwo karne w toku.

Filja rusk. Tow. im. Kaczkowskiego w Sokalu nabyła tamże dom na własność za 2600 złr.

Przywilej. Ministerstwo handlu i król. węg. ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu, udzieliło Miłoszowi E. Stenglowi ze Lwowa wyłącznego przywileju na przeciąg jednego roku na przyrząd do ujęcia złomów (Bruchverschluss).

Ogłoszenie nominacji ks. dr. Lewickiego w wczorajszym numerze „Dziennika“ było o tyle niedokładnem, że zapomniano tam dodać po prostu, iż proboszcz uhnowski został mianowany kanonikiem honorowym.

Germanizacja. W Jarosławiu istnieje od dawna fabryka spodjum pod firmą: „K. k. landespriv. chemische Dampf-Knochenmehl-Knochenfett- und Spodium-Fabrik, B. Margulies & Sohn, Jaroslau“, której zarząd nie uznaje za stosowne posługiwać się w korespondencji językiem krajowym, mimo to, iż fabryka cały odbyt znajduje w kraju i szczyci się posiadaniem premij, odniesionych jedynie na wystawach krajowych.

Od Stowarzyszenia akademickiego „Ognisko“ w Wiedniu otrzymujemy następującą odezwę:

Młodzież słowiańska kształcąca się na wszechnicy wiedeńskiej, zamierza w listopadzie br. obchodzić uroczyście 70 rocznicę urodzin jednego z najznakomitszych dziś slawistów, profesora tejże wszechnicy, dr. Franciszka Miklosicza. Komitet w tym celu zawiązany postanowił pomiędzy innemi ofiarować czcigodnemu jubilatowi album jego byłych uczniów, jako też w ogóle wszystkich poświęcających się slawistyce. Polskie akademickie Stowarzyszenie „Ognisko“, które na równi z innemi stowarzyszeniami słowiańskiemi bierze czynny udział w uroczystości, wzięło na siebie zaszczytny obowiązek zaopatrzenia albumu w fotografje Polaków. Dla tego też uprasza wydział „Ogniska“ wszystkich tych panów, którzy byli uczniami prof. Miklosicza, lub się w ogóle slawistyką zajmują, o nadesłanie swych fotografij w formacie wizytowym pod adresem „Ogniska“ (VI. Mariahilferstrasse, 25) najdalej do końca października br., prosząc zarazem o zaopatrzenie takowych własnoręcznym podpisem i dołączenie o ile możności, małego datku na pokrycie kosztów albumu.

Ze względu na wielkie zasługi, jakie prof. Miklosicz położył około slawistyki, a tem samem i gramatyki polskiej, ma komitet nadzieję, iż wszyscy ci, do których się powyższa odezwa odnosi, chętnie uchwycą sposobność złożenia należnego hołdu czcigodnemu jubilatowi.

Wypadki. Zwłoki włościanki, w których poznano Hannkę Trembalską z Towarni, w powiecie staromiejskim, wydobyto dnia 28. lipca ze studni we wsi wspomnionej. Dochodzenie przyczyny śmierci tej kobiety jest w toku — Przy budowie kolei Transwersalnej w Jeleśni, w powiecie żywieckim, skutkiem usunięcia się podkopanej ziemi jeden z robotników, Michał Cwajza, doznał ciężkiego, drugi zaś lekkiego uszkodzenia ciała. Wina tego wypadku spada na nadzorcę, którego też sądownie pociągnięto do odpowiedzialności. — Wskutek sprzeczki małżeńskiej włościanin Stanisław Skrobiński w Tarnorudzie, w powiecie skałackim, zabił swą żonę Karolinę, matkę dwojga nieletnich dzieci, uderzywszy ją ciężkiem polanem dębowem w głowę. Winowajca ścigany jest sądownie. — Parobek Michał Gergulag w Korolówce, w powiecie tłumackim, jadąc w pole, wziął z sobą 5-letnią córkę swego gospodarza. Na wozie leżała ostra kosa, na którą zsunęło się biedne dziecko z drabiny wozu tak nieszczęśliwie, że ostrze weszło mu w ciało i spowodowało śmierć natychmiastową. Gergulak pociągnięty został sądownie do odpowiedzialności. — Pozostawionemu bez nadzoru dziecku trzymiesięcznemu włościan Andrzeja i Katarzyny Jędrzejowiczów w Ostrowie, w powiecie rudeckim, świnia, weszedłszy do chałupy, wygryzła policzki i nos. Biedne dziecko żyje i jest pod opieką lekarską. Sprawę tę oddano sądowi karnemu. — Śmiałe kradzieże popełnione zostały w ostatnich dniach w Buczaczu i okolicy tego miasta, a nawet w nocy na 26. lipca złodziej przez okno dziedzińca dostał się do biura sędziego powiatowego i rozbiwszy tam zamek, skradł kwotę 24 złr. Następnie znów w nocy na 28. lipca ośmiu aresztantów, w jednej kaźni umieszczonych, wyłamało się przez wyrwanie z muru pieca żelaznego. Otworem tym złoczyńcy wyszli na korytarz i odbili już kłódkę drzwi prowadzących na podwórze, łoskot jednak obudził dozorcę, który zdawszy się natychmiast na korytarz, sześciu zbiegom zdołał jeszcze uniemożliwić ucieczkę, dwaj zaś uciekli, z tych jeden, nazwiskiem Bojko, miał nawet okowy na sobie. Ponieważ zachodzą poszlaki, że złoczyńcy schronili się do pobliskiego lasu „na Fedorze“, gdzie, jak się zdaje, cała szajka złodziejska ukrywać się musi, zarządzono przeto bezzwłocznie obławę w tym lesie za rzezimieszków, do której oprócz żandarmerji i policji miejscowej powołano 70 ludzi z Buczacza i Trybuchowiec, między któremi to miejscowościami wspomniony las jest położony.

Józefa Górgilewicz, mająca lat 50, wdowa po zarobniku, kąpiąc się dnia 1. bm. w stanie pijanym utopiła się w wannie pod l. 106 na Zniesieniu.

W Żołyni odbył się wczoraj pogrzeb śp. Bolesława Raczyńskiego, o którego śmierci umieściliśmy onegdaj wiadomość. Wiadomość ta zaczerpnięta z krótkiego telegramu, nadesłanego ojcu natychmiast po wypadku okazała się niedokładną. Porucznik Raczyński utonął bowiem w Sanie blisko Leżajska, a nie w Wisłoku pod Żołynią. Wykonywał on rekonesans terenu od granicy ku Leżajskowi i chciał przebyć wpław San wezbrany pod wsią Kuryłówka, lecz porwany prądem utonął.

(F. L.) Żółkiew 1. sierpnia. Na zaproszenie ks. opata Nowakowskiego zebrało się dziś przed południem w sali Rady miejskiej, mimo ulewnego deszczu, przeszło trzydziestu obywateli ziemskich, mieszczan, włościan i nauczycieli ludowych celem poświęcia ostatecznych uchwał w sprawie obchodu 200-letniej rocznicy odsieczy wiedeńskiej 9. września br.

Po wyczerpującem objaśnieniu poszczególnych punktów programu uroczystości przez ks. opata rozwinięty, uchwalono pamiątkę tę dziejową święcić w mieście naszem porządkiem następującym:

1. Uroczystem nabożeństwem z odpowiedniem kazaniem w kościele farnym, uroczystem nabożeństwem ruskiem pod gołem niebem na Rynku i modłami dziękczynnemi w synagodze Sobieskiego. 2. Pochodem procesjonalnym z kościoła farnego przed wystawiony na Rynku ołtarz ruski i zaintonowaniem tamże *Te Deum* po łacinie i po rusku. 3. Odsłonięciem tablicy pamiątkowej w farze. 4. Rozdaniem między lud 1000 obrazków pamiątkowych i 2000 wizerunków Matki Boskiej Częstochowskiej, przez ks. opata na ten cel ofiarowanych. 5. Wykładami publicznemi z mownicą na Rynku w języku polskim i ruskim. 6. Wycieczką na Haraj. 7. Oświetleniem góry Haraju beczkami smolnemi. 8. Korowodem z pochodniami z Haraju do miasta. 9. Oświetleniem zamku i umieszczeniem na nim transparentu króla Jana, przed którym dziatwa szkol na odśpiewa ułożoną na tę uroczystość kantatę. 10. Wystrzałami, muzyką, puszczaniem balonów, spaleniem ogni sztucznych. 11. Ogólną miasta iluminacją.

[illegible] obchodem połączonych, [illegible] do dyspozycji 285 złr.; resztę kosztów na 500—600 złr. obliczonych, spodziewa się pokryć dochodem z festynu ludowego z loterją fantową, który to festyn, zapowiadany na 12. sierpnia, odłożony został z powodu przypadającego u izraelitów w tym dniu postu, na dzień 19. sierpnia.

Kraków 1. sierpnia. Zwołane na poniedziałek posiedzenie komitetu obchodu jubileuszu Sobieskiego nie przyszło dla braku kompletu do skutku; ponowne posiedzenie zwołane zostanie w następnym tygodniu. Komitet wystawy przedmiotów z epoki Jana III przystąpi już w drugiej połowie sierpnia do ustawienia nadesłanych przedmiotów; dotąd wystawa zapowiada się bardzo świetnie.

Towarzystwo zaliczkowe krakowskie przeszedłszy tyle przykrych kolei, obecnie pod dyrekcją profesora Rozwadowskiego prosperuje z każdym dniem coraz lepiej, a jeżeli zeszły rok należał do dobrych, to rok obecny, a w szczególności rachunki za I półrocze wykazują świetne dochody; jedyną stroną ujemną są jeszcze stare grzechy co do kosztów prawnych w poprzednich latach. Udziały, które z 1. stycznia br. wynosiły złr. 52,000·74, wynoszą z końcem czerwca zł. 53,276·67; także i wkładki na rachunek bieżący wzrosły, ogółem cały stan majątkowy, jak powiedziano, zader świetny.

Próby oświetlenia elektrycznego na Podgórzu w zakładach fabrycznych braci Baruchów wykazały wielką praktyczność oświetlenia sal większych i mniejszych, ogółem miejsc zamkniętych, nie wykazały jednak, czy oświetlenie to okaże się praktycznem przy oświetleniu wielkich przestrzeni wolnych, szczególnie tak kolosalnych rozmiarów, jakim jest rynek krakowski. Trzebaby więc jeszcze raz sprawę zbadać dokładnie w czasie jubileuszu Sobieskiego, a w szczególności w czasie iluminacji, wchodzącej w program tej uroczystości.

Namiestnictwo wyznaczyło gminie tutejszej do d. 15. bm. termin do oświadczenia się co do targów na bydło i konie, oraz zażądało oświadczenia, czy gmina zgadza się na urządzenie targowicy własnym kosztem.

Między wojskiem okazała się tu biegunka; zresztą stan sanitarny m. Krakowa jest tak świetny, jak nigdy dotąd.

Czerniowce 2. sierpnia. Dzisiejszej nocy szalała tu wielka burza, która rozwaliła zupełnie dom Brunsteina przy ogrodzie ludowym.

Onegdaj zgłosił konkurs jeden z największych handlów pod firmą E. Rosenstraus. Passywa wynosić mają z górą 100.000 złr.

Z Podwołoczysk otrzymujemy od dłuższego czasu zażalenia na tamtejszy urząd cłowy. Tamtejsza służba cłowa rewiduje podróżnych zbyt srogo, a niewłaściwem postępowaniem naraża na szwank powagę urzędu. Zdarza się częstokroć, iż urzędnicy spełniają funkcje swoje bez odznak urzędowych, w ubraniach zwykłych, i wprowadzają podróżnujących w niemiłe kolizje. Pomijaliśmy to wszystko dotychczas milczeniem, ale dziś otrzymaliśmy nareszcie doniesienie o zbyt jaskrawym fakcie, który dalej nam milczeć nie pozwala. Pewien jegomość wysłał mianowicie 17 kilo papierosów, uwiadamiając urząd cłowy, iż papierosy te iść mają jako przesyłka transito do Berlina; bez względu jednak na to urząd cłowy zarządził konfiskatę tytoniu, a uznając papierosy za kontrabandę, kazał zapłacić przesyłającemu 561 złr. 36 ct. kary.

Warszawa 1. sierpnia. Ogólny stan zdrowia w Warszawie znacznie się pogorszył w ostatnim tygodniu. Umarło bowiem 366 osób, o 16 więcej niżli w poprzedzającym tygodniu; największą liczbę ofiar (171 osób) zabrał katar kiszek. Rzadko który tydzień w roku, w czasach normalnych, dosięga tak wielkiej jak zbiegły śmiertelności.

Wczoraj powróciła do Warszawy część dziewcząt z kolonij letnich. Z dwóch kolonij w Janowie i Osinach, wybrano słabowitsze dziewczątka, w liczbie 16 i pozostawiono je na dalsze 4 tygodnie. Przedłużenia tego można było dokonać, dzięki oszczędności kierujących koloniami, zamiast bowiem 45 kop., wydawano dziennie na żywność jednego dziecięcia 22 kop. Zdrowie tych dziewcząt, które już powróciły (17), znacznie się poprawiło.

Straż ogniowa w Warszawie składała się w roku zeszłym z 232 ludzi i miała koni 102, a obecnie powiększoną została do 312 ludzi, a liczba koni do 192. Pożarów w roku zeszłym, w których niosła ratunek straż ogniowa, zdarzyło się w Warszawie 123, a szkody przez nie zrządzone wynosiły 800 kilkadziesiąt tysięcy rubli.

Miasteczko Łuków, na Podlasiu, znów pogorzało. Szkody zrządzone wynoszą, według obliczeń urzędowych, 100,000 rubli. Zgorzało 98 domów mieszkalnych i 117 zabudowań gospodarskich.

W połowie lipca wykryto w Suwałkach w mieszkaniu pewnego szynkarza Majera Synaj, olbrzymie składy drogocennych przedmiotów, pochodzących z kradzieży. Znajdowały się w ich liczbie brylantowe pierścienie, złote zegarki, damskie kolje, bransolety itp. Po ogłoszeniu inwentarza nikt z miejscowych mieszkańców nie przyznał się do tych klejnotów, co dowodzi, iż Synaj był tylko „paserem“ i przechowywał u siebie owoce kradzieży, dokonywanych w stronach dalekich. Policja ma ogłosić pismami szczegółową listę odkrytych kosztowności, gdyż tylko w ten sposób poszkodowani będą mogli swą własność otrzymać. Zresztą dla dojścia prawdy pozostaje jedynie ta droga, gdyż żona Synaja powiesiła się w areszcie policyjnym, on sam zaś usiłując odebrać sobie życie, dostał pomieszania zmysłów i jest obecnie niepoczytalnym.

Wilk i pastuch. W tych dniach pod Skierniewicami, w Kongresówce, zdarzył się następujący wypadek: Pastuch pasł bydło za łące, gdy z pod mostu wysuwa się sarna, a za nią zwierzę podobne do ogromnego psa. Płochliwa sarna, nie widząc innego środka ratunku, wpadła w środek stada. Prześladowca jej, a był to wilk, zatrzymał się chwilę, poczem rzucił się na cielę. Pastuch poskoczył na ratunek i krzycząc: „A pójdziesz precz!“ uderzył napastnika, którego uważał za psa, pałką w łeb. Wilk puścił ofiarę i rzucił się na pastucha, broniącego się pałką. Po krótkiej walce udało się pastuchowi silnem uderzeniem powalić wściekłego, jak sądził, psa. Gdy mu jednak później powiedziano, że to wilk, pastuch bał się przysunąć do martwego zwierzęcia, przysięgając, że gdyby był wiedział, że to nie pies, byłby uciekł z pewnością. W każdym razie rzadko u nas się zdarza, aby wilki wśród białego dnia napastowały, a zabicie tego szkodnika pałką należy do fenomenów. Pastuch za mimowolne bohaterstwo został hojnie wynagrodzony.

Katastrofa na Ischji. W Casamicciolii wydobyto przedwczoraj znowu dwoje dziewcząt, które pozostały przy życiu, chociaż przez 67 godzin były przysypane gruzami. Obawiają się wybuchu tyfusów i innych chorób epidemicznych. Dalej wydobyto cztery osoby, które okazywały znaki życia, mianowicie niejaka Łobuszi i dwie jej córki, tudzież Niemkę Łoewy.

---

w pokoju kraj ten opuści; zburzcie fortece, bo one nie mogą pozostać. Dwie trzecie ziemi pozostaną w waszem ręku, — jedna trzecia nam przypadnie. Wszakże to podzielone sprawiedliwie.

Severus rzucił się gniewnie, podnosząc w górę swój oszczep:

— Zuchwały barbarzyńco! Więc wyszedłszy z ośmdziesięciu barbarzyńcami, przeciw zastępom obywateli Juvavum, ośmielasz się tak do nich przemawiać. Nauczyłeś się mowy Rzymian, ale nie poznałeś ich pojęć.

— Ja sądziłbym, — dodał Korneljusz — że kraj wasz wystarcza jeszcze dla was Allemanów, skoro zaledwie ośmdziesięciu jeźdźców możecie wysłać na zdobycie Juvavum. Za mało was jest, byśmy wam mieli ustąpić!

Dziwny jakiś uśmiech okrążył piękne usta młodzieńca, zaledwie jasnym pokryte meszkiem.

— Strzeż się, Rzymianinie! Za mało ci nas jest? Niezadługo może ci się wydać, że nas za wielu. Z drobnej garstki cudotwórczy Wotan zbudzić może do walki olbrzymie zastępy! Po raz ostatni mówię: Zburzcie zamek i szańce — podzielcie się zgodnie ziemią!

— Nigdy! Precz barbarzyńco! Wracaj do swoich! — zawołali obaj Rzymianie jednogłośnie.

Lutari zawrócił konia.

— Chcieliście sami. Bądźcież więc zgubieni. Wotan ma was już wszystkich w swej mocy.

Obaj jeźdźcy popędzili do swoich.

— Haduwaldzie! Uderz w róg!

Stary Haduwald podniósł do ust róg a głośny dźwięk jego rozległ się w powietrzu.

I zanim jeszcze Rzymianie, spełniając rozkaz wodzów, zdołali natrzeć na germańską jazdę, w tyłach ich, od wschodu, od rzeki, od miasta, tuż koło nich odpowiedział na dźwięk tego rogu głośny krzyk orła, a wkrótce potem tak straszliwa wrzawa okrzyków bojowych, szczęku broni, — zgiełk taki, że wszyscy w liczbie sześciuset, a nawet sami przywódcy zwrócili się w tę stronę z przerażeniem.

(C. d. n.)

Dzienniki wyrażają oburzenie z powodu, że nie spieszono rychło z ratunkiem. Ogólnie sprawiedliwą się, by odtąd przy odbudowywaniu Casamicciolli wznoszono budynki z cegły i kamienia.

Według telegramu zamieszczonego w *Presse* liczba ofiar wynosić ma z górą 8000, a co najgorsza zaniechać musiano podobno dalszego odgrzebywania z powodu, iż trupy psuć się zaczynają, i zaduszają powietrze, szakolwiek, jak się przekonano, wiele ludzi jeszcze żywych znajduje się pod ruinami. Celem zapobieżenia wybuchowi epidemji przedsięwzięto ewakuację wyspy z reszty ludności. Powoli zaczynają się wreszcie gromadzić szczegóły autentyczne o wybuchu katastrofy, podane przez osoby uratowane z ruinach Casamicciolli, które [illegible] podać szczegółowo.

Czwarta ekspedycja rosyjska ruszy w sierpniu r. przyszłego, celem zbadania wyżyny Tybetańskiej do Azji i centralnej. Ekspedycja, której koszta obliczono na 16.000 rubli, kieroje sławny nasz podróżnik Przewalski. Na granicy spotka wyprawa konwój zabajkalskich kozaków. Sprawa ekspedycji przyjdzie pod obrady Rady państwa jeszcze przed letniemi ferjami.

Wyścigi konne w Carskiem Siole. Dnia 29. z. m. w trzech gonitwach odniosły zwycięstwo konie właścicieli Polaków: Aug. hr. Potockiego, Dorożyńskiego i hr. Krasińskiego.

Deputowany Stoll, którego zwłoki znaleziono w Renie, padł prawdopodobnie ofiarą rabunku, bo w kieszeniach tego zamożnego człowieka znaleziono tylko marki i 60 fenigów.

Z Genui donoszą o odkryciu domu, w którym miał mieszkać Krzysztof Kolumb. Dom ten ma stać przy via Posticello l. 37.

Lex Dumas. Aleksander Dumas wydał obecnie broszurę w sprawie przedłożonego przez p. Gustawa Rivet wniosku o „dopuszczenie skargi o ojcowstwo." Dumas oświadcza się w tej broszurze przeciw wnioskowi, i jest tego zdania, iż ustawodawca nie powinien główną uwagę zwracać na matkę dziecięcia, ale na samo dziecię. Dumas proponuje więc taką ustawę, która jednak dość drakońskie zawiera postanowienia. Brzmi ona jak następuje:

Art. 1. Młodzieniec, któremu dowiedzionem będzie, że uwiódł kobietę brzemienną, ma na reklamację matki i po przeprowadzonym przez się dowodzie dać własne nazwisko dziecku i środki do życia, które co najmniej 1 frank dziennie wynosić mają.

Art. 2. Jeżeli tenże jest żonaty i nazwiska dać nie może, lub jeżeli jest ubogi i nie może dać żadnych środków do egzystencji, wówczas ma być ukarany ciężkiem więzieniem 2—5 lat.

Art. 3. Kobieta, której będzie można udowodnić, że fałszywie w celach spekulacji [illegible] wytoczyła skargę o ojcowstwo, ma być karaną za oszustwo i fałszywe świadectwo więzieniem do 20 lat.

Art. 4. Matka, która się dopuściła spędzenia płodu ma być karaną więzieniem 10—20 lat.

Art. 5. Matka, która zabiła własne dziecię, ma być ukarana śmiercią.

NADESŁANE.

Podpisani wzywają wszystkich, którzy mają udziały, tak zwane Interimscheine w Towarzystwie wiedeńskim ogólnego zaopatrzenia (Allgemeine Versorgungsanstalt), by zechcieli we własnem interesie na [illegible] w kancelarji rękodzielniczej w ratuszu na dole, w niedzielę dnia 5. bm. o godz. 5tej z południa, jak najliczniej się zebrać. *Wincenty Żaak, Michał Waliszkiewicz, Stanisław Ciuchciński.*

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Operetka lwowska, występująca w Krakowie w ostatnich dniach mniej była oklaskiwana przez publiczność, z powodu jednostajności powtarzającego się repertoaru. Powodem tego była nagła słabość pani Szalskiej, która obecnie ma się już lepiej, i wkrótce będzie mogła występić. Operetka przygotowuje obecnie „Gaskończyka," rzecz dotąd nieznaną w Krakowie.

* Przedstawienie wczorajsze we Lwowie „Polowanie na szczęście" było [illegible]. W akcie drugim podniesiono kurtynę, nie musiano ją spuścić na nowo, ponieważ [illegible].

„Gwiazda." Pod tytułem „Stowarzyszenie rękodzielników pod nazwą Gwiazda" we Lwowie, wyszła broszura wcale dobrze napisana przez p. Włod. Kalicka. Autor zawarł ją „Stowarzyszeniu rękodzielniczemu we Lwowie" i opowiada w niej historję powstania i rozwoju tego pożytecznego stow. rękodzielniczego. Cena broszury 50 cnt. Dochód przeznaczony na rzecz funduszu inwalidów, wdów i sierot.

Polscy artyści w Paryżu. Dyrektor nowej opery wielkiej w Paryżu zaangażował obydwóch braci Reszków. Jan Reszke, znakomity tenor, pierwszy raz wystąpi w operze Massenet'a pt. „Herodiada", w której rolę Fanuela śpiewać będzie Edward Reszke (bas), który już zaangażowany w Paryżu. Obydwaj śpiewacy są, jak wiadomo, braćmi pannej Józefy Reszkównej, której pierwszorzędnemu talentowi i [illegible] zawdzięczają [illegible].

Muzeum narodowe w Krakowie i Rapperswylu.

Hrabia Władysław Plater przesłał redakcji *Czasu* następne sprostowanie:

„Villa Broelberg pod Zurychem 31. lipca

Bardzo błędne wiadomości ogłoszone w *Czasie*, a dotyczące Muzeum narodowego w Rapperswylu, zmuszają mnie do następnego sprostowania.

W dniu 6. kwietnia b. r. p. Schmidt-Ciążyński, antykwarjusz, przesłał mnie z Londynu akt poświadczony przez dwóch świadków, w którym wyraził swoje zbiory ofiarował Muzeum narodowemu, a w których się, pomiędzy innemi, znajdowało około 1500 kamei i gemm, oświadczając jednocześnie chęć służenia ojczyźnie jako jeden z urzędników tego zakładu i pobierania dożywotniej pensji. Odpowiedziałem dziękczynnie, oznajmiając, że Muzeum przyjmuje te dary, i że oczekiwać będę jego zapowiedzianego przybycia do Rapperswylu. Zgodziłem się na wszystkie postawione przezeń warunki.

Tymczasem 26. kwietnia i 19. maja p. Schmidt spełnił swe przyrzeczenie, wysłał paki [illegible]. Nie pozostaje więc mi dzisiaj przypuścić, aby dary ofiarowane Muzeum narodowemu w Rapperswylu mogły być później powtórnie ofiarowane Muzeum krakowskiemu.

Nim nastąpi szczegółowe sprostowanie wszystkich błędnych wiadomości o Muzeum w Rapperswylu, podanych w *Czasie* w nr. z 26. i 29. b. m., oświadczam, że od założenia tego zakładu wszystkie akta urzędowe jakie zostały ogłoszone stwierdzają podarowanie przezemnie jako założyciela zbiorów muzealnych narodowi polskiemu.

Największym jest przytem fałszem twierdzenie, jakobym ofiarował te zbiory akademji krakowskiej za opłatą 175.000 fr.; jako też to drugie, że kroćje, jakie wydałem na Muzeum, muszą mi być kiedyś zwrócone.

Rękojmią tego co mówię, jest pomiędzy innymi aktami i mój testament jako założyciela, a który opiewa, że [illegible] wszystkie zbiory muzealne, ale nadto i te kroćje, jakie wydałem na nabycie gmachu zamkowego na lat 99, jego restauracja, oraz rozwijanie i utrzymanie Muzeum od chwili założenia w roku 1869. Rzecz naturalna, że fundusze potrzebne na rozwijanie tego zakładu, musiały być i muszą być nadal zawsze przez założyciela, dopóki Polska, jako właścicielka tego Zakładu, nie będzie w możności takowych łożyć, jak się to dzieje w innych krajach. Założyciel i w tym względzie starał się trwałość funduszu zabezpieczyć, aby Polska po stracie tylu bibljotek i muzeów w kraju miała choć jeden zupełnie bezpieczny przytułek dla płodów geniuszu narodowego i swych pamiątek ojczystych.

Nie można było nabyć inaczej tego zamku historycznego, dawnej posiadłości Habsburgów, jako własności starego grodu Rapperswylu, jak tylko w sposób, jakiego użyłem.

Instytucja muzealna, to ognisko narodowe systematycznej i nieustannej naukowo-narodowej pracy, nie ogołaca bynajmniej kraju z pamiątek narodowych, jak to błędnie twierdzi jej przeciwnik w *Czasie*, ale wbrew temu twierdzeniu, wzbogaca przez tych pamiątek wyszukanie je w różnych krajach zagranicznych, które inaczej byłyby stracone. Wszystko, co ma większą wartość a znajduje się w narodowem muzeum, było rozproszone po świecie, kraj tych [illegible] nie posiadał. Dziwi mnie więc, że czynność wzbogacającą nasz naród dziełami i pamiątkami, dla niego straconemi, nazwano w *Czasie* ogałacaniem kraju i jego rabunkiem.

Władysław Plater.

Rada miasta Lwowa.

Posiedzenie dnia 2. sierpnia pod przewodnictwem prezydenta Dąbrowskiego. Obecnych radnych na początku 45. Dłuższe urlopy otrzymali radni: Aleksandrowicz, Gerstman, Baurowicz, Gottlieb, Czyżewicz, Bodyński i Tyniecki. Ponieważ pierwszy delegat dr. Zucker już dawniej otrzymał urlop, a prezydent Dąbrowski zapewne temi dniami będzie musiał wyjechać z deputacją w sprawie krajowej do Wiednia, przeto do tymczasowego prezydowania w magistracie i radzie miejskiej na ten przypadek wybrano 23 głosami dra Semilskiego z grona delegatów rady.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego referował dr. Czyżewicz o propozycji komitetu jubileuszowego odsieczy Wiednia, aby do programu obchodu przyjąć nowy punkt: położenie kamienia węgielnego pod pomnik, projektowany przed gmachem sejmowym. Ponieważ projekt tego pomnika nie jest jeszcze pewnym, przeto na wniosek sekcji II., postanowiono nie zgodzić się na tę zmianę programu obchodowego. Z porządku dziennego załatwiono odmownie rekurs p. Brykczyńskiego, który żądał pozwolenia na wystawienie 4-piętrowej oficyny w budującej się kamienicy swojej koło gmachu sejmowego. Sprzeciwia się to bowiem ustawie budowniczej m. Lwowa.

Odrzucono także rekurs właściciela domu na rogu Sykstuskiej i Kościuszkowskiej (pod Sroką) przeciwko nakazowi zasypania studni zatrutej miazmatami. Dalej uchylono na teraz ofertę Władysława Żaaka na urządzenie wodotrysku w ogrodzie miejskim przed gmachem sejmowym, ponieważ [illegible] koszt tego zbytku (11.000 gld.) przechodzi możność miasta.

Dzierżawę folwarku Białohorszcze pozwoliła rada przenieść na p. Ksawerego Hirschlera. — Nadanie stypendjów dla studentów [illegible] z fundacji krajowej śp. Kochmana, przeznaczonej w budżecie na rzecz gminy [illegible] w kwotach p. 1000, 600 i 100 gld., a w połowie na premje dla literackiej [illegible].

W sprawie utworzenia szkoły dla przemysłu artystycznego i garncarstwa na powtórną rekwizycję Wydziału krajowego i ministerstwa postanowiono odpowiedzieć, że gmina na razie nie może [illegible] Castrum, na którem będzie można postawić gmach dla muzeum przemysłowego, i dla szkół proponowanych, natenczas miasto przyczyni się do tej budowy kwotą 10.000 gld. do spółki z funduszem krajowym i ofiarami prywatnemi.

Uchwalono poprzeć petycję licznych mieszkańców o przeniesienie IV. gimnazjum w stronę północno-zachodnią miasta. Na szkołę ludową św. Anny prolongowano o jeden rok najem domu p. Sumpetowej nr. 223¼. — Pp. Jan Fiala, Kalikst Krzyżanowski i Wiktor Marszałkiewicz, otrzymali obywatelstwo miejskie, a p. Henryk Onufry Zabiełło, przyrzeczenie przyjęcia do gminy.

Na poufnem posiedzeniu przyjęto rezygnację p. Niedźwieckiego z godności radnego, a nie przyjęto analogicznej rezygnacji dr. Gryziewskiego. — Jeden nauczyciel ludowy, przyciśnięty lichwą, otrzymał zaliczkę znaczniejszą na termin czteroletniej spłaty.

Ogłoszenia urzędowe „Gazety Lwowskiej." Konkurs. [illegible] w Drohobyczu, drugą przy gimnazjum w Złoczowie. Podania wnosić do prezydjum rady szkolnej krajowej we Lwowie [illegible]. Posada ekspedyenta pocztowego w Medenicach, starostwo Drohobycz, z płacą roczną 200 zł. Podania wnosić w przeciągu 3 tygodni do dyrekcji poczt we Lwowie. — [illegible] Podania wnosić w ciągu miesiąca do dyrekcji skarbu we Lwowie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Plany założenia torów na kolei jarosławsko-sokalskiej otrzymały zatwierdzenie ministerstwa. Nawiązek z koleją Karola Ludwika nastąpi przed stacją jarosławską w [illegible] (o 3·780 kilometrów od Jarosławia), jako pierwszym przystanku. Kolej ta przejdzie przez [illegible] w Surochowie, [illegible] Bobrówce, Nowej Grobli, Oleszycach, Lubaczowie, Baszni Horyńcu, Werchracie, Hucie Zielonej, Rawie ruskiej, Zielonej, Uhnowie, Korczowie, Bełzie, Żużku, Ostrowie, Krystynopolu i Sokalu (na 150.243 kilom.)

Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego na odbytem w dniu 24. z. m. posiedzeniu uchwalił, że w kwestji udzielonego komitetowi Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego projektu „ustawy dla podniesienia chowu bydła w Galicji", przez zebranie ogólne Towarzystwa rolniczego krakowskiego i zjazd delegatów Towarzystw okręgowych uchwalonego, a na najbliższej sesji sejmowej mającego być wniesionym, wystosować należy do komitetu Towarzystwa galicyjskiego odezwę z oświadczeniem, że komitet tutejszy skłonnym jest do poczynienia na żądanie lwowskiego komitetu pewnych zmian, o ile takowe pogodzić się dadzą z zasadami głównemi, na których oparty jest ten projekt i z prośbą o wysłanie tu delegowanych do wspólnej z komitetem tutejszym narady, lub o wyznaczenie terminu, w którym wydelegowani ztąd pp. Homolacs Stanisław i Struszkiewicz Władysław do narady z komitetem Towarzystwa galicyjskiego nad projektem rzeczonym stawić się będą mogli we Lwowie.

Ministerstwo rolnictwa zawiadomiło komitet o przyznanych warunkowo na rok 1883 kwotach subwencyjnych.

Gdy na pomoc techniczną przy drenowaniu i osuszaniu prenotowano 1000 złr., a na nasiona ulepszonych roślin pastewnych 800 złr. — obiedwie pozycje pod warunkiem wniesienia umotywowanych zgłoszeń w początku października b. r. komitet uchwalił:

Towarzystwa rolnicze okręgowe mają być wezwane ogłoszeniem w pismach publicznych i osobnym okólnikiem, aby zebrane po okręgach zgłoszenia z żądaniem udziału w tych dwu subwencjach przed końcem września komitetowi nadesłały.

Na żądanie komitetu wystawy w Wieliczce wydelegowani zostali z ramienia komitetu do wzięcia udziału w wystawie pp. prof. dr. Nowicki i Langie Karol, przyczem p. prof. Nowicki objawił gotowość wygłoszenia podczas wystawy odczytu o rybactwie krajowem.

Z powodu nieustannych zażaleń, że niższe władze administracyjno-policyjne ignorują reskrypt ministerjalny z dnia 3. stycznia r. b. l. 19.856, mocą którego obory zarodowe z subwencji ministerjalnej założone, zwolnione są od piętnowania na udzie, a mają otrzymać piętno i liczbę na rogach i domagają się ciągle jeszcze piętnowania na udzie, uchwalił komitet:

Towarzystwa okręgowe i hodowcy, utrzymujący obory zarodowe subwencjonowane, mają być zawiadomieni ogłoszeniem w piśmie publicznem i osobnym okólnikiem o reskrypcie ministerjalnym z dnia 3. stycznia b. r. l. 19.856, ażeby zacytowaniem reskryptu zasłonić się mogli przed zbyteczną gorliwością wzmiankowanych urzędów wykonawczych. Do wys. c. k. Namiestnictwa zaś ma być wystosowana prośba, aby władze administracyjne o reskrypcie, znoszącym dawny tak uciążliwy i szkodliwy sposób piętnowania, z urzędu zawiadomione zostały jak najrychlej, oraz zapytanie, czy nie zostało rzeczywiście uchwałą Rady państwa wszystko bydło zwolnione od tego tak szkodliwego postępowania.

Komitet polecił sekcji hodowlanej ostateczne przejrzenie „Instrukcji" dla utrzymujących stacje buhai dla gmin i wprowadzenie w niej uchwalonej przez Zebranie ogólne zmiany, w skutek której utrzymujący buhaja, zamiast 100 złr. subwencji, — otrzyma po dwuletniem stosownem i skutecznem użyciu buhaja tego na własność. O czem tymczasowo mają być zawiadomione okólnikiem Towarzystwa okręgowe.

P. prof. dr. Nowicki podał do wiadomości komitetu z życzeniem, aby i Towarzystwa okręgowe zawiadomione o tem zostały, że krajowa ustawa rybacka zatwierdzona, w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych ogłoszona, stała się obowiązującą. Czuwanie nad jej wykonaniem poleca opiece Towarzystw okręgowych.

Komitet polecił wraz z okólnikiem, zawiadamiającym o tej ustawie, rozesłać darowane przez prof. Nowickiego Towarzystwom okręgowym mapy krain rybnych. („Czas.")

Pocztowe kasy oszczędności. Liczba wkładek w lipcu b. r. wynosiła w Galicji i na Bukowinie 15.279 z kwotą 47.929 złr. Wycofano zaś 1910 wkładek, z kwotą 22.028 złr.

Kolej Nowosielicka — jak pisze czerniowiecka „Gazeta Polska" — kosztować będzie 1,500.000 złr. Z tego pokrywa rząd 350.000 złr., Towarzystwo kolei czerniowieckiej 350.000 złr., resztę w kwocie 800.000 złr. mają pokryć akcjonarjusze. Jeneralne przedsiębiorstwo budowy objęli Knauer i Gros — i mają oddać drogę do użytku najdalej do 5. czerwca 1884. Z dotychczasowego postępu robót wnosić jednak można, że budowa będzie prędzej ukończona. Cała linja obejmuje tylko 30 kilom. i mieć będzie 4 stacje i 1 przystanek.

Przegląd polityczny.

Lwów 3 sierpnia.

Komisja do egzaminów państwowych na wydziale prawnym, pracuje obecnie z polecenia ministerstwa oświaty nad sprawozdaniem o skutkach rozporządzenia o egzaminach państwowych w ubiegłym roku szkolnym. Od sprawozdania tego zależeć będzie stanowisko, jakie zajmie rząd w obec tego rozporządzenia.

Politechniki otrzymały rozporządzenie dozwalające zdawać, w razie dopełnienia warunków innych, samoistny egzamin z chemicznej technologii.

Stowarzyszenie wyborców z dzielnicy Margarathen wypowiedziało na posiedzeniu 31. lipca stanowczą naganę dla postępowania rady miejskiej w sprawie obchodu odsieczy. Odnośna rezolucja została jednogłośnie przyjętą. Wszyscy mowcy zgodzili się w tem, że obywatelstwo samo powinno urządzić obchód.

Królowa belgijska Henryka przybędzie 10-go sierpnia do Laxenburga, gdzie będzie oczekiwać rozwiązania arcyks. Stefanii.

W starej *Pressie* znajdujemy dziś artykuł prof. Leona Bilińskiego pod tyt.: „Ertrags- oder Einkomensteuern", poświęcony rozbiorowi świeżo w niemieckim języku ogłoszonej monografji dr. M. Bochenka: „Die Grundsteuer und das Ertrags system."

Minister handlu przyjmował 1. bm. Fogertego i Thursfielda. Kazał on sobie objaśniać szczegółowo ukończone już plany i zdać sprawę z sytuacji finansowej przedsiębiorstwa. Skutkiem tej narady sprawa kolei miejskiej pozostanie w zawieszeniu aż do chwili, w której Fogerty, powracający obecnie do Londynu, nie złoży dowodu, że kapitał jest zabezpieczony.

Śledztwo przeciw socjalistom z Schönberg prowadzi się tajnie. Zamierzone są dalsze aresztowania. W kołach robotniczych panuje konsternacja. Mówią, że ogniskiem agitacji jest gmina Reitendorf, dokąd chwilowo wysłano załogi wojskowe. Sąd niechce puścić na wolną stopę naczelnika robotników Judrę z Berna.

Tisza wyjeżdża w tych dniach za urlopem do Ostendy. Na odbytej niedawno radzie ministrów uchwalono projekta do ustaw, przedłożyć się mające na sesji przyszłej. Pierwszem przedłożeniem ma być projekt do ustawy o ślubach cywilnych.

W sprawie tisza-eszlarskiej zabrała wreszcie głos także *Revue de deux Mondes*. Bardzo ostro krytykuje ona sędziego śledczego, bardzo surowy sąd wydaje o kobietach tamtejszych i wyraża zdanie, iż jeżeli proces nie skończy się uniewinnieniem, wszystka woda Cisy nie wystarczyłaby na zmycie tej hańby.

Wyrok w sprawie eslarskiej miał być publikowany dopiero dzisiaj w południe.

Krywoszanie, którzy powrócili z Czarnogóry, oddani zostali pod eskortą sądowi wojennemu.

W przyszłym tygodniu na doroczne manewra przybywają do obozów pod Warszawę następujące oddziały wojska: 17-ta dywizja piechoty z gubernii Siedleckiej i z Brześcia Litewskiego, 1-a brygada 18-ej dywizji piechoty z Lubelskiego, 1-a i 2-ga brygady strzelców z gubernii Piotrkowskiej i Warszawskiej, rezerwa z fortec nadwiślańskich i 14-ta dywizja jazdy z nad granicy austrjackiej. W manewrach weźmie ogółem udział 67 batalionów piechoty, 27 szwadronów jazdy i 21 baterji artylerji z 90 działami.

W artykule *Rusi*, którego treść wczoraj nam telegrafowano, zapewnia Aksakow, wbrew twierdzeniom Katkowa, że nie ma śladu jakichkolwiek oznak, któreby groziły ponownym wybuchom powstania w Polsce. Aksakow zadowolony jest z nominacji Hurki; sądzi jednak, że punkt ciężkości obecnego stanu rzeczy spoczywa nie w Warszawie, lecz w Wilnie. Russyfikacja Polaków jest niemożliwą; konieczną jest jednak rzeczą, historyczne i polityczne pojęcie „Polska" zniżyć do etnograficznego tylko znaczenia. Aksakow proponuje, aby z Królestwa Polskiego wyłączyć wszystkie części nie polskie; połowę gubernij siedleckiej i lubelskiej połączyć w jedną gubernię z miastem głównem Chełm i poddać ją pod władzę generała gubernatora kijowskiego. W skutek tej zmiany, centrum administracji przeniesione by zostało do Kijowa. Dalej, należałoby gubernię suwałkską (dawniej Augustowską) z ludnością litewską wcielić częścią do kowieńskiej, częścią do wileńskiej gubernii. Zadaniem generał-gubernatora wileńskiego, byłoby następnie spolonizowane, staro-rossyjskie terytorjum, jako też Litwę, przejąć duchem rosyjskim.

W tych dniach przedłożone zostało komisji ustanowionej celem rewizji ustaw dotyczących żydów w Rosji, pytanie, czy wolno żydom zamieszkałym w Rosji, trudniącym się przemysłem, w ich fabrykach i warstatach zatrudniać robotników prawosławnych. Otóż, jak się dowiaduje *Ruskij Kurjer*, wskutek opinji, wydanej przez Pobiedonoscewa, rozstrzygnęła komisja, że żydom nie będzie nadal wolno zatrudniać Rosjan w fabrykach i warstatach, gdyż, jak utrzymuje Pobiedonoscew, zatrudnianie rosyjskich robotników w fabrykach żydowskich sprzeciwia się duchowi narodu rosyjskiego, oraz cierpi na tem religijność robotników. Minister, hr. Tołstoj, zaakceptował w zupełności pobożne zdanie Pobiedonoscewa.

Cyrkularz rosyjskiego ministerstwa oświaty wydany w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych, poleca władzom administracyjnym, aby nauczyciele gminni zostali absolutnie usunięci od wszelkiego udziału w sprawach gminnych. Wszelkie udzielanie rad, mięszanie się do wyborów, agitowanie ze strony nauczycieli będzie surowo karane przez władze administracyjne, to jest „stanowych pristawów" i naczelników bez uprzedniego zawiadomienia o tem władz ministerstwa oświaty. Tenże sam cyrkularz poleca władzom administracyjnym czuwać nad moralnem prowadzeniem się nauczycieli gminnych.

Carowa rosyjska wyjeżdża w połowie bieżącego miesiąca z dziećmi do Danji. O tym samym czasie przybędą tam książę Walii, ks. Cumberland i król grecki. Przybycie cara jest dotychczas niepewnem.

Korespondent rzymski *Pol. Corr.* donosi, że uchwała wiedeńskiej rady miejskiej w sprawie Casamiccioli wyborne wrażenie wywołała w Rzymie. Wiedeń dał pierwszy z miast zagranicznych dowód czynny współudziału w nieszczęściu, co wzmocni we Włoszech sympatje dla Austrji.

Wszystkie niemal dzienniki francuskie zajmują się zamieszczonym artykułem w *Journal des sciences militaires*, który wykazuje braki francuskiego systemu kolejowego i przedstawia smutne następstwa, jakie ztąd w razie mobilizacji wyniknąć muszą. *Rép. franc.* kategorycznie domaga się od rządu, aby minister wojny oświadczył, czyli fakta, w owym artykule naprowadzone, są istotnie prawdziwe, a jeżeli tak jest istotnie, aby wszystko przedsięwziął, coby do polepszenia stanu rzeczy przyczynić się mogło. *Temps* stara się zmniejszyć wrażenie, wywołane przez wspomniany artykuł, nie może jednak zaprzeczyć, że wybudowanie paryskiej miejskiej kolei, ze względów strategicznych byłoby bardzo pożądane. W każdym razie artykuł ten wywoła w francuskiej Izbie deputowanych jeszcze w czasie tegorocznej sesji namiętną debatę co do strategicznych linji kolejowych.

Wobec dwóch senatorów z grupy lewego środka, wyrazić się miał Grevy z ubolewaniem z powodu, iż senat nie okazuje dość stanowczości w obec pewnych ustaw radykalnych. Senatorowie tłumaczyli się, iż winno temu ministerstwo, które często grozi podaniem się do dymisji, gdyby senat odrzucił jakąś ustawę, i senat nstępuje ze względu na prezydenta. Na to odpowiedzieć miał Grevy z uśmiechem, iż senat zanadto się nim troszczy. Miał on dawniej ministrów, posiadających jego zaufanie, których chciał utrzymać jak najdłużej, ale dzisiejsi nic nie są warci. W takim razie zażądali senatorowie, ażeby Grevy dawał znać o swej opinji w każdej sprawie zawsze naprzód. Grevy odrzucił to, jako przeciwne konstytucji.

Organa Challemel Lacoura głoszą wieść o zastąpieniu prezydenta gabinetu egipskiego Szerifa paszy, Biaz-paszą. Biaz-pasza, przyjaciel Francji, może jedynie uratować Egipt od anarchii.

Porta doniosła reprezentantom swym w Rosji, że każdy okręt z Egiptu lub Cypru poddany będzie 15dniowej kwarantannie, jeżeli na okręcie nie zdarzył się wypadek podejrzany, 25dniowej, jeżeli zaszedł taki wypadek, a dłuższej nawet, jeżeli skonstatowano wprost wypadek cholery.

Polit. Cor. ostrzega, aby nikt nie udawał się bez znacznych funduszów do Persji, w nadziei znalezienia służby przy budującej się kolei. Pomimo układu z francuskim przedsiębiorcą, brak dotąd kapitału do budowy, która nie wiadomo kiedy zostanie wreszcie rozpoczętą.

Irlandczyk O'Donnel, który zamordował Careya, zeznał, że w tym jedynie celu wysłany został do Capstadt.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Praga 3. sierpnia. Komisja ustanowiona do obrad nad projektem reformy wyborczej przyjęła w zupełności sprawozdanie Riegera. Niemcy nie głosowali.

Na cześć bawiącego tu posła Ottona Hausnera urządzili dziennikarze czescy wczoraj śniadanie, a członkowie klubu czeskiego bankiet w resursie obywatelskiej.

Berno (na Morawji) 3. sierpnia. Wszystkie czeskie stowarzyszenia tutejsze urządzają dnia 12. września w ogrodzie miejskim (Augarten) wielki festyn na pamiątkę odsieczy Wiednia przez króla Sobieskiego.

Berlin 3. sierpnia. *Kreuz Ztg* ostrzega dziennikarstwo wiedeńskie, aby nie przywiązywało wagi do głosów pism rosyjskich o Austrji, gdyż stosunki monarchji austrjackiej z Rosją nie są wcale naprężone.

Wiedeń 3. sierpnia. Adjunkci sądowi: Hipolit Litwinowicz ze Lwowa i Leon Andrzejowski z Kołomyi, mianowani zostali zastępcami prokuratora, pierwszy w Tarnopolu, drugi w Złoczowie.

Zastępca prokuratora w Złoczowie, Karol Gwiazdoń, przeniesiony został do Lwowa.

Sędziowie powiatowi: Franciszek Dołkowski z Pilzna i Franciszek Dubowski ze Ślemienia, mianowani sekretarzami rady wyższego sądu krajowego w Krakowie.

Przeniesieni zostali sędziowie powiatowi: Józef Głuszkiewicz z Radomyśla do Jasła, a Jan Pawłowicz z Białej do Krzeszowic.

Sędziami powiatowymi mianowani następujący adjunkci: Apolinary Góra z Nowego Sącza w Białej, Eugeniusz Schwarz z Rzeszowa w Pilznie, Bolesław Dzianott z Limanowy w Ślemieniu i Adolf Hanser z Kolbuszowy w Radomyślu.

Telegramy biura koresp.

Nyiregyihaza 3. sierpnia. O godz. 11. zrana ogłoszono dziś wyrok trybunału, uniewinniający wszystkich obżałowanych.

Petersburg 3. sierpnia. Dyrektor demidowskiego liceum w Jarosławiu tajny radca Kapustin mianowany został kuratorem Dorpackiego okręgu naukowego.

Gastein 3. sierpnia. Książę Reuss przybył tu w odwidziny do ces. niemieckiego.

Neapol 2. sierpnia. Król odwidził po południu kilka szpitalów i pocieszał rannych.

Casamicciola 2. sierpnia. Ratunek prowadzony jest dalej energicznie. Dziś znowu wydobyto wiele osób zdrowych i całych z gruzów. Przeszło 100 trupów pogrzebano obok miejsca, gdzie ich znaleziono w dołach desinfekcjonowanych.

Kair 3. sierpnia. W ostatnich 24 godzinach do czwartku zrana zmarło w Kairze 273, w Aleksandrji 1, w innych miastach na prowincji 613 osób na cholerę. Ramazan ukończony.

Londyn 3. sierpnia. W Izbie gmin oświadcza Gladstone na interpelację, że Izba będzie mieć wkrótce sposobność do dyskusji nad odwrotem wojsk angielskich z Egiptu. Minister sądzi, że zamknięcie parlamentu nastąpi w ostatnich dniach sierpnia. Wobec możebności wybuchu cholery w Anglji przedkłada Dilke bill, zapewniający energiczniejsze działanie władz lokalnych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 3. sierpnia godzina 10 min. 40. Akcje kredytowe 297·40, Anglo-Austr. 108·—, Akcje banku Union 114·—, Kolej Karola Ludwika 295·25, Południ. 155·30, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleonder 9·49, Rubel papierowy 1·17¾. Usposobienie: ustalone.

Wiedeń 2. sierpnia godzina 1 min. 40. Akcje alp. tow. górn. 61·25, Węg. akcje kredyt. 292·—, Akcje anglo-austr. 108·80, Akcje banku Union 113·50, Akcje Karola Ludwika 293·75, Akcje kolei północnej 265·—, Akcje kolei południowej 153·90, Akcje kolei Alfödzkiej 169·50, Akcje Staatsbahn 317·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168·75, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 158·—, Wiedeńskie losy 123·50 Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 99·75, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99·—, Losy regulacji Cisy 109·85, Losy tureckie 23·80, Węgierska renta 88·67, Akcje banku związkowego 105·50, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·17½, Węgierskie losy 116·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 2. sierpnia godzina 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 78·80, w srebrze 79·60, Renta w złocie 99·50, 5% austr. renta marcowa 93·50, Akcje banku wiedeńskiego 839·—, kredytowego 294·20, Londyn 119·80, Srebro —·—, Napoleonder 9·49, Dukat ces. men. 5·65, 100 marek niemieckich 58 45.

Berlin 2. sierpnia godzina 5 min. 20. Rosyjskie banknoty 200·85, Akcje kredytowe 506·50, Lombardy 266·—, Galicyjskie 126·—, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 171·15. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 79·77.

Telegramy zbożowe z dnia 2. sierpnia. — Wiedeń: Pszenica 10·25 do 10·75 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 35·— do 35·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 10·73 do 10·75 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 16·— złr. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec-sierpień) 197·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 58·10 m., olej rzepakowy 67·50 m. Paryż: mąki 159 klgr. 56·50 fr., olej rzepakowy 80·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 3. sierpnia: 13·25 do 13·50 Brema: 7·40 do 7·55. Hamburg: 7·30, na sierpień 7·30, na sierpień-grudzień 7·75. Antwerpja: na sierpień 18⅝. Nowy-York: 7¼. Filadelfja: 7·—.

Pociągi kolejowe.

A) PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Według zegaru lwowskiego.

a) z Podwołoczysk i Brodów:

Nr. 2	pospieszny	o godzinie	10	minut	30	wieczór.
Nr. 6	mięszany	„ „	4	„	16	po południu.
Nr. 8	mięszany	„ „	3	„	5	rano.

b) z Krakowa:

Nr. 1	pospieszny	o godzinie	5	minut	40	rano.
Nr. 3	osobowy	„ „	9	„	27	wieczór.
Nr. 5	mięszany	„ „	11	„	40	przed południem.
Nr. 15	lokalny	„ „	7	„	54	wieczór.

Lwów, dnia 2. sierpnia. Z Izby handlowej i przem.

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	292 —	295 50
„ Lwowsko-Czern.-Jass.	167 50	170 50
Banku Hipotecznego galic.	290 —	295 —
„ Kredytowego galic.	250 —	255 —
II. Listy zastawne na 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	98 75	99 75
„ „ 4½%	89 25	90 25
„ „ 5%	98 75	99 75
„ „ 4½%	86 40	87 50
Banku hip. gal. 6%	101 70	102 70
„ „ 5%	97 25	98 25
wylosowalne z 10% prem.	100 40	101 40
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	101 —	102 50
„ „ „ 5%	93 —	95 —
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6%, low w 161.	—	—
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	98 60	99 60
Komunalne galic. Zakładu Kred. włościańskiego 6%	98 50	99 50
Pożyczki krajowej 1873 6%	101 —	102 50
Losy miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 57	5 67
„ cesarski	5 59	5 69
20-frankówka	9 45	9 55
Pół-imperjał rosyjski	9 72	9 82
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 17	1 19
100 marek niemieckich	58 15	59 —
Srebro za 100 zł.	—	—
Kupony w srebrze	—	—
Wiedeń, d. 1. sierpnia.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	78 80	78 95
„ srebrna	79 55	79 70
„ złota	99 35	99 50
Losy z r. 1854 4½%	120 25	121 —
„ „ 1860 4½% 500 zł.	135 —	135 50
„ „ 1860 4½% 100 zł.	140 —	140 50
„ „ 1864	169 75	170 25
„ „ 1864 ½	169 50	170 —
„ Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	106 50	107 —
Bukowińskie	98 50	99 50
Galicyjskie	98 80	99 40

	płacą	żądają
Niższo-austrjackie	104 75	106 75
Wyższo-austrjackie	104 50	105 50
Szląskie	110 —	— —
Styryjskie	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie	99 25	99 75
Węgierskie	100 —	100 50
„ z klauz. 1867	98 60	99 —
Obligi pożycz. kolei węgier.	89 25	90 25
Renta węgierska złota	119 75	119 90
„ „ za kolej wsch.	99 70	99 90
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie Banku	108 —	108 50
Ziemskie kred. węgierskie austrjackie	202 —	203 —
Zakład kred. d. hand. i prz.	292 40	292 70
„ węgierskie	290 25	290 75
Bank depozytowy	204 —	205 —
Tow. eskomp. niż. austr.	860 —	866 —
Galic. banku hipotecznego dla handlu i przem.	—	—
Austro-węgier. banku N.-B.	839 —	840 —
Unionbank	113 —	113 20
Verkehrsbank ogólny	146 75	147 25
Wied. Bankverein	105 10	105 30
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	78 —	80 —
„ Alföld-Fiume	169 25	169 75
Żeglugi parow. na Dunaju	581 —	583 —
Kolei Elżbiety	225 —	225 25
„ północ. Ferdynanda	2646 —	2652 —
„ Franciszka Józefa	199 25	199 50
„ Gal. Karola Ludwika	293 40	293 70
„ Koszycko-Oderberska	144 75	145 25
„ Lwow.-Czer.-Jassko	167 75	169 —
„ Północ.-austrjacka	200 —	200 50
„ „ Lit. B	215 75	216 —
„ Rudolfa	166 75	167 25
„ Siedmiogrodzka	164 —	164 50
„ Towarzystwa państw.	316 70	317 —
„ połudn. (Lombardy)	154 —	154 25
„ Cisańska	148 50	149 50
„ węg. gal. Zupkowska	161 75	162 25
Losy.		
Regulacji Dunaju	114 75	115 25
Premiowe Wiedeńskie	123 20	123 50
„ Węgierskie	115 60	116 —
„ Tureckie	23 80	24 —
Kredytowe	172 —	172 50
Klary	38 50	39 50

	płacą	żądają
Żeglugi par. na Dunaju	107 —	— —
Keglewicha	17 50	18 50
Krakowskie	18 50	19 25
Miasta Budy	38 —	40 —
Palffy	38 50	39 —
Rudolfa	20 50	— —
Salma	51 75	52 25
St. Genois	45 50	46 —
Stanisławowskie	22 75	— —
Waldsteina	27 —	28 —
Windischgrätza	39 50	40 50
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	94 50	94 90
Elżbiety	— —	— —
Ferdynanda północ.	105 50	106 25
Franciszka Józefa	103 60	104 50
Gal. Karola Lud. I. Em.	98 75	99 —
„ II.	— —	— —
Koszycko-Oderbergska	96 40	97 —
Lwowsko-Czern. I. Em.	94 70	95 —
„ II.	99 50	100 —
Rudolfa	101 10	101 40
Siedmiogrodzka	92 40	92 70
Kolej państwowa	185 —	186 —
„ połudn. (Lombr.)	138 —	138 75
„ Cisań. towarz.	102 50	— —
Węg. galic. Zupkowska	94 50	94 80
Waluty.		
Dukaty ważne	5 66	5 68
20-franków	9 49	9 50
Imperjały rosyjskie	9 75	9 77
Funty szterl. angielsk.	11 94	11 99
Liry tureckie złote	10 84	10 86
Srebro za 100 zł.	—	—
Kupony srebrne za 100	—	—
Marki niem. za 100 mar.	58 45	58 55
Ruble papierowe	117 25	117 50
Warszawa, 1. sierpnia.		
5% Listy zastaw. 1869.	—	100 85
kupon	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	88 90
kupon	—	066 —

Poszukuje się pomieszkania
w parterze,

przy którejkolwiek ulicy w bliskości placu Marjackiego. Zgłosić się należy do Administracji „Dziennika Polskiego“.

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości Szanownej P. T. Publiczności, że

wyłączną sprzedaż piwa

mego wyrobu dla wschodniej Galicji i Bukowiny oddałem **firmie handlowej**

J. EMANUEL FRÄNKEL we Lwowie.

Kupcy i restauratorowie z tych krajów, chcący to piwo sprowadzić, raczą się udać do wyżwspomnianej firmy.

Klein-Schwechat w czerwcu 1883.

Antoni Dreher m. p.

Zamówienia przyjmuje i uskutecznia bezzwłocznie p. **Fränkel ulica Sykstuska l. 44 i w lokalu galic. Towarzystwa handlu plac Gołuchowskich l. 2.**

Zamówienia zamiejscowe adresować należy **J. Emanuel Fränkel** we Lwowie ulica Sykstuska l. 44. 2253 10—24

FARBY OLEJNE

zupełnie do użycia gotowe, do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, domów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i tym podobnych, farby olejno-lakierowane, farby bursztynowe.

Masę do zapuszczania podłóg

własnego wyrobu, w najlepszym gatunku.

Najwyborniejsze

lakiery powozowe prawdziwe

angielskie z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie, **wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych**, do drzewa, żelaza i skór, wszystkie gatunki farb suchych, farby anilinowe, bronzy, farby drukarskie i farbiarskie, farby do likworów i cukrów, farby do farbowania materji bez trucizn, farby olejne w tubach, farby tuszowe akwarelowe, środki do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety i wszelkie przyrządy do malowania, rysowania i pisania. Masa do hektografii gotowa.

Artykuły browarnicze i gorzelnicze

smoła browarnicza, szpunty i czopy do beczek, korki do butelek, maszyny do korkowania, kapsle do butelek, i pipy do beczek.

Artykuły gumowe

płyty kiszki (szlauchi) gumowe do ściągania wody, wina, piwa, kwasu i do gazu, rury cynowe i ołowiane, także oliwa i smarowidła do smarowania maszyn i wozów, cement, gips, asfalt; kit do okien, teer gazowy, kwas karbolowy i proszek do desinfekcji, kwas siarkowy, saletrzany i solny, magnezyt, ☞ **wszystkie gatunki szezotek** ☜ gąbki rozmaitego rodzaju i każdej wielkości mydła toaletowe i do prania, soda, krochmal i farbka do bielizny. lak do pieczętowania i masa do lakowania butelek, atrament, jakoteż wszelkie w zakres tychże wchodzące artykuły w gatunkach doborowych i po najumiarkowańszych cenach — poleca

Skład fabryczny farb, lakierów, produktów chemicznych — oraz Handel materjałów

HÜBNER & HANKE

we Lwowie — Rynek.

Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco.

☞ Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, któraby przynajmniej wystarczała na spłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki. ☜

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę Szanownych naszych P. T. odbiorców, że z rozmaitych stron i pod rozmaitemi nazwami sprowadzane i polecane **bywają farby** olejne, które wprawdzie bardzo przystępną ceną, **ale nie trwałością i dobrocią wyrobu** odznaczają się, gdyż właściwe ich części składowe zastąpione bywają surogatami, i z tego też powodu **pozbawione są zupełnie własności dobrych farb olejnych tak, że wpływów atmosfery i dla powiększenia jego trwałości; — jedynie tylko dobra z dwukrotnie przegotowanym olejem lnianym utarta farba, jest prawdziwie użyteczną dla swej trwałości jakoteż dobroci najtańszą.**

Przy większym odbiorze zniżamy cenę stosownie.

☞ Pomocnik i praktykant obznajomieni w handlu materjalnym znajdą natychmiast umieszczenie. 2205 11—0

Adolf Steiner

Ekspedycja anonsów dziennikarskich

Biuro centralne

w Hamburgu.

Reprezentowane na wszystkich placach Europy.

Pośredniczy w anonsach dla wszystkich gazet politycznych i fachowych całego świata po cenach pierwotnych i bez nadwyżek i udziela **jako agent autoryzowany wszystkich pism** przy większem kilkakrotnem inserowaniu **rabatu.**

Ekspedycja anonsów dziennikarskich **ADOLFA STEINERA w Hamburgu** dzierżawi część inseratową najznaczniejszych pism humorystycznych stałego lądu: *Berliner Wespen* w Wiedniu, *Kikeriki* w Wiedniu, *Bolond Istok* w Buda-Peszcie, *Asmodée* w Amsterdamie, *Söndags Nisse* w Stokholmie. Dalej wydzierżawiła najznaczniejsze pismo fachowe dla eksportu zamorskiego *De Indische Mercuur* w Amsterdamie, a jako ważne przemysłowe i rolnicze pismo fachowe dla Polski i Rosji zachodniej *Inżynierja i Budownictwo* w Warszawie.

Wyczerpujące katalogi dziennikarskie dla wszystkich pism całego świata, oraz cenniki gratis i franco. 1055 5—0

Szlązka
Obersalzbrunnen.

Oberbrunnen. Skuteczna w kataralnych i suchotniczych słabościach płuc, na chroniczne dolegliwości żołądka i krwi, na katary pęcherza i słabości moczowe, na reumatyzm i t. d. Rozsełka przez cały rok. 2169 7—11

Salzbrunn. **Fürstlich-Pless'sche Brunnen-Inspection.**

Przestrzegamy

każdego najdosadniej, by synowi, względnie pasierbowi naszemu, pełnoletniemu, poddanemu włoskiemu, Józefowi Hoffmannowi, na nasze imię kredytu nie użyczał, ponieważ my w żadnym wypadku za pomienionego Hoffmanna płacić nie będziemy.

Monasterzyska 1. lipca 1883.

Marja Ronchetti 1. małż. Hoffmann.
Carlo Ronchetti. 2356 1—3

TAPETY

w wielkim wyborze

tanio

poleca magazyn

A. KRZYSZTOFOWICZA

w Czerniowcach.

Tapetowanie obejmuje i wykonuje wzorowo pod gwarancją. Wzory, kosztorysy, wysyła na życzenie. 2354 1—0

OSOBA

Polka, władająca językiem francuskim i niemieckim, życzy sobie umieszczenia na wsi do małych dzieci za mierną płacą.

Adres: Ulica Dominikańska l. 2, I. piętro u p. Podlewskiej. 2305 3—0

DOM

czynszowy, piątrowy, przynoszący rocznie przeszło 1000 złr., w pięknej okolicy Biały, w Lipniku, 10 minut od stacji kolei żelaznej prowadzącej z Bielska do Żywca, wolny od podatków, jest pod nader przystępnemi warunkami każdego czasu z wolnej ręki do nabycia. 2345 2—8

Bliższych wiadomości udziela właściciel Robert Maya w Bochni.

Francuskie
sznurówki
najlepszego kroju
po złr. 2·75, 3, 4, 5 i 6,
poleca 2221 5—0
handel płócien i bielizny
JANA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki.

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte

Manneskraft,

deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von Dr. Bisenz.
Preis 2 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für

Geschlechts-Krankheiten

von 2139 90—0

Med. Dr. Bisenz,
Mitglied der med. Facultät,
Wien, Stadt. Gonzagagasse 7
(Rudolfsplatz). Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Ordination täglich von 11—4 Uhr. ☞ Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

Proszki przeciw Astmie Dra Lefebvre.

Dwadzieścia lat doświadczenia na sobie samym dymu i pary środków leczniczych (cygaretek, papieru i proszku antyastmetycznych) pozwala **Drowi Lefebvre** twierdzić z przekonania o **wyższości i niezawodnej skuteczności jego proszków** przed wszystkimi innymi preparatami tego rodzaju. Oddychanie dymu tych preparatów **uśmierza w jednej chwili spazmy pochodzące z ciężkiego oddechu**, sprawia, że **kryzys astmatyczne coraz rzadziej się** powtarzają i sprowadzają stopniowo zupełne wyleczenie. Narzędzie specjalne do palenia tych środków wynalezione przez **Dra Lefebvre** zapewnia choremu niezawodny środek uśmierzenia na każdem miejscu wszelkich napadów duszności i niemożności oddychania. Skład główny w Paryżu w aptece Chiron, Boulevart Magenta, 19; we Lwowie 2161 w aptekach pp. Mikolascha, Nahlika i Krzyżanowskiego. 12—20

Thé Purgatif de Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE

Pana **CHAMBARD** w Paryżu



W skład których wchodzą wyłącznie rosliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*

We LWOWIE w aptekach: pp. K. Mikolascha, Nahlika i Krzyżanowskiego etc.

Z Werschetz

z Węgier południowych

owoce, winogrona, wino

rozsyłam pocztą we wszystkich kierunkach za pobraniem pocztowem, wolne od porta wraz z opakowaniem w koszykach i beczułkach 5 kilogram., a mianowicie:

kosz czereszeń	złr.	2·—	— 2·10
„ wiszeń	„	2·—	— 2·50
„ gruszek cesarskich	„	3·50	— 4·—
„ gruszek	„	2·50	— 3·—
„ jabłek cesarskich	„	3·50	— 4·—
„ jabłek	„	2·50	— 4·—
„ aprykozów	„	3·—	— 3·50
„ brzoskwiń	„	2·50	— 3·—
„ śliwek	„	2·—	— 2·50
„ „ suszonych	„	3·50	— 4·—
„ rynglotów	„	3·—	— 3·50
„ **winogron, muskat.**			5·—
„ „ wołowych oczu			4·50
„ „ czarnych			4·—
„ „ białych			3·—
„ „ mięsistych			3·50
„ „ mięszanych			3·50
beczułka marmolady ze śliwek			4·—
„ wina białego starego			2·50
„ „ czerwonego starego			3·—
„ „ czarnego starego			3·50
„ octu winnego prawdziwego			2·50

Większe zamówienia koleją, wypadają taniej. — O liczne zamówienia uprasza

M. S. Radak, Werschetz.

☞ Na kompoty

CZERECHY

kleparowskie

Wiśnie hiszpańskie

i 2130 8—0

MORELE

włoskie

rozseła handel

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Potrzebującym bielizny

męskiej, damskiej, dla chłopców i dziewcząt, płótna, obrusów, chustek do nosa, pościeli, bielizny kąpielowej, haftów, monogramów, bawełnianych towarów, bielizny kuchennej i dla służby, kołder i wyprawy ślubnej, jakoteż wszelkich w ten zakres wchodzących artykułów — polecamy nasz **cennik** z 500 przepysznemi **ilustracjami** o 140 stronnicach; zawiera on najnowsze **kroje i fasony i podaje najtańsze ceny fabryczne**, jakoteż **wskazówki do brania miary, koszta wyprawy** i t. d. Cennik ten rozsyłamy franco. 2195 23—0

Skład bielizny i płótna fabrycznego

Schostal & Härtlein

w Wiedniu.

Główny skład fabryczny: I. Kärntnerstrasse Nr. 8.

Pięć medali zasługi
za niezawodne środki owadogubne,

jakoto:

MIKOTON, trucizna na pluskwy wypróbowanej dobroci. Flakon 50 cnt.

GRYLON, jedyny środek na wytępienie karakonów, stonogów, świerszczy i t. p. owadów. Flakon po 30 cnt.

Fenilin, niezawodny środek na mole. Płyn ten nie plami, koloru nie zmienia i najdelikatniejszej materji nic nie szkodzi, mole radykalnie niszczy i ochrania od przylegania zaraźliwych miazmatów. Flakon 60 cnt.

Proszek perski. Jedyny i niezawodny środek na wytępienie pcheł itp. dokuczliwych owadów. Cena 5, 10 i 30 cnt.

Rozpylacze do proszku perskiego i fenilinu, po cnt. 60 i złr. 1·60.

Pędzelki do mikotonu, po 10 centów.

Papierki na muchy. Alichenia. Niezawodny i wypróbowany środek na wytępienie grzyba domowego, kilo 40 cnt.

Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

We Lwowie, ulica Kopernika l. 3, we filii w Krakowie, Sukiennice l. 20. 2128 9—0 4

Galicyjski Zakład kredytowy Ziemski

w KRAKOWIE,

wydaje

Listy zastawne

6% na walutę austrjacką losowane w 18 lat.
6% na walutę austrjacką losowane w 36 lat.
6% na walutę austrjacką losowane w 18 lat.
oraz 7% Listy dłużne losowane w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów, gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5. swych Statutów, nie może prowadzić żadnych interesów **bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**

2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarz., służy jako dalsza tychże Listów gwarancja.

3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z dnia 24. kwietnia 1874 r. Nr. 93. Dziennik praw państwa **zaintabulowanem zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucja na ubezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemsk. są do nabycia po kursie dziennym

w **Krakowie**: w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim
„ w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu;
we **LWOWIE**: **w Galicyjskim Banku Kredytowym;**
w **Tarnowie**: w Filji Galicyjskiego Zakładu Kedytowego Ziemskiego;
w **Warszawie**: w Banku Handlowym;
w **Wiedniu**: w Lombard- und Escompt-Bank, Kärtner-Strasse 10; oraz
w **Wiedniu**: Bank und Wechslergeschäft der nieder österreich. Escompte Gesellschaft, Wien, Kärtnerstrasse Nr. 9.;
w **Berlinie**: w Norddentsche Grundcredit Bank;
w **Ołomuńcu**: u A. C. Lederer;
w **Bernie**: w Kantorze Laur Herber; 1588 10—?
w **Bracu**: w Kantorze C. Pruckmayer & Comp.;
w **Bozen**: w Kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się także we wszystkich powyżej wymienionych instytucjach.

Bergera medycynalne Mydło na zęby

jest najdoskonalszym, najlepszym i najtańszym środkiem **do czyszczenia zębów**

Bergera medycynalne Mydło na zęby nadaje zębom możebną białość odejmuje im wszelki nieprzyjemny odor, niszczy pasożyty i chroni od bólu zębów. Jak wszystkie mydła Bergera tak i ono jest bardzo rzetelnym fabrykatem. Cena paczki **35 ct.** Główny skład **Bergera Mydła Medycynalnego** i wszystkich mydeł Bergera we Lwowie: u pp. aptekarzy Piotra Mikolascha, Zygm. Ruckera i Henryka Blumenfelda. 2168 12—18

Skład materjałów aptecznych

ADOLFA INLENDERA

poszukuje do kupienia

w większej ilości

gorczycy czarnej i białej.

Do ofert należy dołączyć próbki.

MORSZYN

zdrojowisko solankowo-borowinowe

połączone

z oddziałem wodoleczniczym

otwarte w połowie Maja b. r.

Prospekta rozsyła na żądanie **Zarząd**

2191 poczta **Morszyn.** 33—?

WÓZKI

do wożenia dzieci

poleca

najtaniej

Magazyn Henryka Müllera

we Lwowie, ul. Jagiellońska 3,

biało, bronzowo i w naturalnym kolorze lakierowane po 8·50, na podwójnych resorach po złr. 9, 10, 12 do 25 złr.

jakoteż

bardzo praktyczne z przyrząd. do kołysania

najnowszej konstrukcji po 12 do 25 złr.

Posyłki pocztą i koleją uskuteczniają się odwrotnie. 2306 3—?

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. 38 Nr. 93) i najwyż. postan. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja,

są w tym kantorze do nabycia.

☞ Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 2132 30—0

SCHERINGA ESENCJA PEPSINY

(płynu ułatwiającego trawienie), według

Dr. Oskara Liebreicha,

profesora nauki o środkach lekarskich w uniwersytecie berlińskim.

Według spostrzeżeń panów profesorów Dr. **Panum** i Dr. **Hager**, najskuteczniejszy ze wszystkich preparatów pepsiny w chorobliwym stanie żołądka (nazywanym zwykle „słabym lub zepsutym żołądkiem“), jako medycznie wypróbowany, jest do zalecenia.

☞ Należy zwracać uwagę na to, by flaszki zaopatrzone były w markę ochronną jedynej fabryki

SCHERING'S GRÜNE, Apotheke in Berlin,
Gaussenstrasse, 19.

Otrzymać można we Lwowie w aptekach **P. Mikolascha, Zygm. Ruckera i Antoniego Sklepińskiego.**

Cena **1** złr. **25** cnt. w. a. 1578 9—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Bolesław Spausta. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.